Nr. 197. Niedziela, 28. Sierpnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 sierpnia.

Odwołanie tegorocznych wielkich manewrów jest faktem niezwykłym. Niezwykłe też tylko przyczyny mogły zdecydować Zarząd wojskowy do takiego kroku.

W wykształceniu wojennem żołnierza stanowią manewry ów najwyższy szczebel, z którego może on należycie objąć okiem zadania czekające go w razie rzeczywistej wojny. Tu otwiera się też szerokie pole dla wykazania bojowej sprawności wojsk; tu nabyta ich rutyna przystosowuje się do wymagań chwili, terenu, całej zresztą sytuacyi. Mają nadto manewry cel inny, niemniej doniosły. Ta „wojna w czasie pokoju“ jest szkołą wodzów, oddając do ich rozporządzenia wielkie masy wojsk i każąc przy pomocy tego materyału stosować teoretyczne wiadomości do praktyki. Nakoniec stanowią manewry próbę urządzeń organizacyjnych, a niekiedy technicznych także ulepszeń, które przy ćwiczeniach w mniejszym zakresie nie mogą być wypróbowane.

Tak więc są manewry niejako uwieńczeniem całej edukacyi zarówno oddziałów, jak każdego żołnierza z osobna i są też pouczającem doświadczeniem dla administracyi wojskowej, a tocząca się właśnie wojna rossyjsko-japońska, dowiodła chyba najlepiej, jak często sukces lub niepowodzenie w boju zawisły od ścisłej, należycie wypróbowanej administracyi.

Jeżeli mimo tego Najj. Pan, korzystając z praw przysługujących Mu, jako naczelnemu Wodzowi, wydał rozkaz, by tegoroczne wielkie manewry odwołano — stało to się widocznie pod wpływem czynników ważniejszych, a przynajmniej równie ważnych, jak wzgląd na prawidłowy tok wykształcenia armii.

Czynników tych, jak wiadomo zresztą powszechnie, szukać należy przedewszystkiem w warunkach naturalnych. Tegoroczne lato zapisze się na długo w pamięci ludzkiej niebywałą posuchą. Historya zna niewiele w ogóle lat, w których klęska ta wystąpiła z równą gwałtownością i na tak znacznym obszarze. Arterye wód zeszczuplały skutkiem tego, miejscami wyschły nawet zupełnie. W Czechach, gdzie manewry miały się odbyć, wielu miejscom zupełnie zabrakło wody. Już więc z tego względu musiano zastanowić się, czy nagromadzenie olbrzymich mas wojska w takich okolicach nie byłoby dotkliwą krzywdą dla ludności, z drugiej zaś strony, czy nie naraziłoby wojska na choroby z powodu niedostatecznego zaopatrzenia w wodę.

Niemniej poważne obawy musiał Zarządowi wojennemu nasunąć brak paszy. Spalona żarem słonecznym powstrzymała się roślinność w swym rozwoju; zamiast bujnej zieleni, żółtość i zwiędłość pokryła łąki tak, że nie mogły one podołać zapotrzebowaniu własnemu właścicieli, jakże więc miałyby dostarczyć strawy tysiącom koni kawaleryjskich.

Szkody zrządzone posuchą odbić się musiały fatalnie na stosunkach ekonomicznych. Obaliła ona do szczętu tak optymistyczne z wiosną nadzieje gospodarzy na urodzaj. Trzeba pracy, szybkiej, wydatnej, aby choć w części odbić poniesione straty — a manewry podwójnie stanęłyby na przeszkodzie: okupując dla siebie znaczną przestrzeń ziemi i trzymając pod bronią tysiączne zastępy młodych, zdrowych ludzi, których rąk tak bardzo potrzeba obecnie pod wiejską strzechą, na ojczystym łanie.

Dlatego też równocześnie z odwołaniem manewrów poleca rozkaz cesarski, by rezerwistów i urlopników w obec tego, że manewry nie odbędą się, odsyłano, o ile możności jak najwcześniej do domu.

Zauważyć w końcu wypada, że jakkolwiek wyłuszczone przez nas stosunki nastręczyłyby bezsprzecznie wiele trudności kierownictwu manewrów, nie były jednak tego rodzaju, by ich nie dało się pokonać. Tu rozstrzygnął przedewszystkiem wzgląd na dobro ludności, słuszna obawa, by dla celów wojskowych nie wyrządzono jej interesom zbyt dotkliwej ujmy. I oto padło rozstrzygnięcie: raczej cele wojskowe poświęcić, niźli ludowi jeszcze bardziej utrudniać położenie.

Jest więc odwołanie manewrów nowym dowodem, jak ojcowską prawdziwie pieczołowitością otacza Najj. Pan wierne swe ludy, jak żywo współczuje z ich dolą, jak bardzo leży Mu na sercu ich dobro.

* * *

(Telegram).

Praga, 27 sierpnia. Najj. Pan wystosował następujące pismo odręczne do Namiestnika Czech: „Kochany hrabio Coudenhove! Posucha a w ślad zatem brak dobrej wody do picia skłoniły Mnie do odwołania wielkich manewrów, zapowiedzianych w okolicy Strakonic. Do przyczyn powyższych przyłączył się także wzgląd na ludność okoliczną, która cierpi w skutek niepomyślnej pogody a na którą spadłyby nowe ciężary w skutek ściągnięcia znacznych mas wojska na wielkie manewry. Ludność poczyniła już w skutek zarządzeń władz cywilnych i wojskowych do zapowiedzianych ćwiczeń przygotowania, czem dowiodła ponownie swego patryotyzmu i ofiarności. Polecam przeto Panu wyrażenie jej podziękowania i ubolewania, że nie będę się mógł zetknąć bezpośrednio z ludnością tych okolic tak jak to było mojem życzeniem“. Podpisano Franciszek Józef I.

KORESPONDENCYE

Rzym, 23 sierpnia.

(Obchód rocznicy D. Guerazzego. — W oczekiwaniu rozwiązania królowej. — Układy w Vallombrozie. — Kongres i wystawa Maryańska. — Rozalia Monmasson. — Konferencya radyotelegraficzna. — Nowa opera Mascagniego).

Czego Włochom nigdy nie brakuje — to obchodów pamiątkowych. Niedawno uczciliśmy sześćsetletnią rocznicę urodzin Petrarki, teraz święcimy stulecie D. Guerazzego, we wrześniu Grottaferrata, starożytny klasztor OO. Bazylianów, pod Rzymem, niedaleko Frascati, obchodzić będzie tysiącletnią rocznicę założenia, a w grudniu przypada pięćdziesięciolecie ogłoszenia dogmatu Niepokalanej czci N. M. Panny, połączone z wystawą Maryańską, która zostanie otwartą w listopadzie. Przypominam sobie, przy tej sposobności, że ś. p. hr. Aleksandrowa Przeździecka, ofiarowała niegdyś Piusowi IX. kosztowne album z akwarelami, przedstawiającemi wszystkie słynne obrazy N. M. Panny, będące w czci w Polsce i Litwie i nie wątpię, że album to znajdzie miejsce na wystawie. OO. Zmartwychwstańcy posiadają w Mentorelli, koło Tivoli, starożytny posążek N. M. Panny, oraz kilka starych bardzo zabytków z pierwotnego kościoła, które sięgają prawdopodobnie jeszcze XII. wieku.

„Kronika Drohojowskich“.

(„Kronika Drohojowskich“, na podstawie badań archiwalnych opracował Dr. Jan hr. Drohojowski. Część I. str. V. i 270. Część II. Sumaryusz aktów. — Wydanie w 200 numerowanych egzemplarzach, jako manuskrypt. Nakładem rodziny. Druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie 1904).

(Dokończenie).

Stefan Jan nie zostawił męskiego potomstwa, a jego awanturniczy, pełen przejść burzliwych żywot; jest rzeczywiście wyjątkowym na kartach „Kroniki“, pełnej natomiast wspomnień o zasługach rycerskich i obywatelskich. Autor nie usiłował bynajmniej używać dla odmalowania tych zasług barw jaskrawszych, — przeciwnie widać wszędzie staranie utrzymania tej księgi rodowej w tonie niemal suchym, ściśle naukowym „Kroniki“. A jednak pomimowoli autora, jakże pięknie zarysowuje się postać hr. Jana Drohojowskiego, który jako dowódca kompanii 11 pułku ułanów brał udział w wyprawie Napoleona w r. 1812. Pod Smoleńskiem dostał się do niewoli i wysłany został do Astrachania na wygnanie. Czynny też brał udział w walce z 1830 r. — Współtowarzyszem hr. Jana w Napoleońskiej kampanii był brat jego rodzony hr. Seweryn; jako adjutant generała Latour-Maubourga. Brał on udział w wielu potyczkach, odniósł ranę pod Możajskiem, a w odwrocie z pod Moskwy, zawdzięcza ocalenie życia jedynie dzielności swej białej arabskiej klaczy, która wpław zdołała z nim przebyć rzekę Berezynę.

Nie skończyłbym mego sprawozdania, gdybym chciał przytaczać wszystkie ciekawe lub charakterystyczne szczegóły, w „Kronice“ zawarte. Nie mogę jednak pominąć bez wzmianki pięknych postaci zakonników, których w rodzie Drohojowskich było wielu, a zwłaszcza wśród potomstwa Józefa, kasztelana Przemyskiego († 1770). Z siedmiu synów jego, czterech poświęciło się stanowi duchownemu a z tych O. Józef w zakonie Reformatów, podróżnik do Ziemi Świętej, gwardyan Cypru i Viceprefekt Misyi, *Pater emeritissimus*, jak go zwano, pozostawił po sobie ciekawe dzieło p. t. „Pielgrzymka X. Józefa Drohojowskiego Reformata do Ziemi Świętej, Egiptu, niektórych wschodnich i południowych krajów. Odbyta w r. 1788, 89, 90 i 91. Pobożno-ciekawej Publiczności ofiarowana. Drugi tom tej podróży zamyka interesujące przedmioty, porządkiem Abecedarza ułożone“. Dzieło to wyszło w Krakowie w dwóch tomach 1812 r. w drukarni Gróblowskiej. Drugie wydanie wyszło w Wilnie 1820. — Pełen ujmującej prostoty, w stosunkach rodzinnych serdeczny i kochający, pędził X. Józef żywot cichy, pobożny, oddany sprawom Zakonu, w którym niezwykłej zażywał powagi. W rodzinie pozostała po nim cenna pamiątka: przywieziony z Ziemi Świętej obraz Jana Brueghla, pochodzący z drugiej połowy XVI. w. a przedstawiający Chrystusa Ukrzyżowanego, na tle pogrążonych w mrokach murów Jerozolimy.

Ów pobożny O. Józef jest pra-pradziadem stryjecznym autora „Kroniki“, hr. Jana Drohojowskiego, po bracie Antonim Podstolim przemyskim, który w r. 1783 otrzymał dziedziczny austr. tytuł hrabiowski.

Niepodobna w treściwem z konieczności sprawozdaniu podnieść tych wszystkich zalet, które wydawnictwo to rodzinne wynoszą po nad inne tego rodzaju — prace. Znamy monografie rodów bardzo obszerne, lecz przepełnione anegdotycznymi szczegółami, miłymi może dla potomków, lecz nie mającymi ani autentycznej podstawy, ani historycznej wartości. Hr. Jan Drohojowski, zabierając się do mozolnej pracy badania dziejów starożytnego swego domu, postawił sobie już z góry zasadę, od której nigdy, ani na krok nie odstąpił: oparł swoją „Kronikę“ na zbiorze autentycznych, nie ulegających zaprzeczeniu, dokumentów, których sam Summaryusz zapełnił księgę niemal w dwójnasób od właściwej „Kroniki“ większą. Zaznaczyłem już powyżej, że w tekście „Kroniki“ pilnie unikał wszystkiego, coby wyglądało na komentarz własny kronikarza; mozolnie szukał prawdy przez zestawienie dat, podań sprzecznych, większej lub mniejszej ich wiarygodności. I to czyni, że „Kronika Drohojowskich“, stała się poważnem źródłem dla badaczy historycznych, źródłem naukowem, tem cenniejszem, że nie jednostronnem, lecz podającem to wszystko i złe i dobre, które niemal pięciowiekowa przeszłość w sobie mieściła, — przeszłość rodziny, która na historyę narodu, zwłaszcza w województwie ruskiem i ziemi przemyskiej, niemały wpływ wywierała. W dziejach tej rodziny mamy wierny odblask tych walk wewnętrznych, jakie targały łonem całej Rzeczypospolitej, walk dyssydenckich i zapasów w obronie „źrenicy wolności“; mamy typy wybujałego indywidualizmu, a przytem wzory cnót rycerskich i zakonnej pokory.

Zewnętrznie wyróżnia się ta „Kronika“ tem, że w tekście zawiera portrety, oraz podobizny listów i podpisów. Te ostatnie szczególną zwracają uwagę — a nawet dla amatora grafologii mogłyby stanowić ciekawy materyał do badania. W niektórych liniach mamy nieprzerwany szereg podpisów dziewięciu pokoleń, — podpisów nieraz wielce charakterystycznych. Wspomniałem już o drżącym, prawie nieczytelnym podpisie Stefana Jana, który umieścił go *manu aegra* na testamencie. — Niektóre są bardzo wypracowane, pełne ozdób przy uważnie stawianych literach, jak n. p. podpis Aleksandra Dymitra (1700), jak Franciszka (1776), Jana (1684) i t. d. Niektóre bardzo pospieszne, skrócone, jakby w braku czasu, a przytem niepozbawione fantazyi, jak n. p. podpis Jana Tomasza referendarza koronnego (1589). Są i bardzo piękne, wyraźne, wprawne, jak ks. Zygmunta, dziekana kapituły przemyskiej, deputata na trybunał koronny. Zadziwiającą jest rzeczą, że jednym z najbardziej czytelnych, najbardziej, że się tak wyrażę, zrównoważonych jest podpis owej Konstancyi z Buńkowa Drohojowskiej, żony Stefana Jana, pomawianej o życie rozwiązłe i „czarodziejskie praktyki dyabelskie“.

Spoglądając na olbrzymie dwa tomy, składające całość „Kroniki“, niepodobna nie złożyć uznania autorowi za jego iście benedyktyńską pracę, która przytem odznacza się przejrzystością i jasnością układu. Do „Kroniki“ dodana jest szczegółowa mapa Ziemi Przemyskiej i wielka tablica genealogiczna 15 pokoleń.

Nadmienić jeszcze wypada, że niejeden z Drohojowskich zostawił po sobie pamiątkę w dziełach drukowanych, jak ów Jan Krzysztof, sekretarz JKM. (1580), który wydał książkę p. t. *„Oratio de fatalibus rerum publicarum periodis“*. Autorstwo jej przypisują niektórzy mylnie bratu jego stryjecznemu, kasztelanowi sanockiemu Janowi. O ks. Józefie i jego „Pielgrzymce“ wspomniałem już, dodać należy, że są także w druku jego kazania. — Ks. Zygmunt Drohojowski (1677) dziekan kapituły przemyskiej, posiadał cenny księgozbiór, a za jego staraniem powstała fundacya kanonii imienia Drohojowskich przy katedrze rz. kat. w Przemyślu, której to kanonii patronem jest obecnie autor „Kroniki“.

Przypatrując się przeto działalności Drohojowskich na rozmaitych polach w ciągu niemal pięciu wieków, aż do dzisiejszej doby, można śmiało powtórzyć to, co o rodzinie tej pisał Rey w swoim „Zwierzyńcu“:

„Drohojowskich naród w Polszcze zawżdy bywał [znaczny.
Co szlachcicom przystoi, na to pilnie baczny;
Bo skromność i uczciwość zawsze zachowali,
A o poczciwy żywot pilnie się starali“.

Adam Krechowiecki.

Stuletnia rocznica urodzin Guerazzego w rodzinnem mieście Liwornie, miała raczej charakter i republikański i antiklerykalny. Zmarły w r. 1873 autor powieści dziś już zapomnianych „Bitwy pod Beneventem" i „Oblężenia Florencyi", brał udział w walce „młodych Włoch", spiskował, został skazanym na więzienie, ogłosił różne pisma polityczne, stąd należy do wybitniejszych postaci owej burzliwej epoki. W jego historycznych powieściach, które były „bitwami", czuć jednak dziś retorykę i brak prawdy...

Zresztą, teraz nie pora na republikańskie manifestacye, kiedy Włochy wyczekują... rozwiązania królowej Heleny, na zamku w Racconigi, w Piemoncie. Ogólnem jest życzenie i wyczekiwanie, aby królowi Wiktorowi Emanuelowi III. urodził się syn, następca tronu, bo królestwo mają tylko dwie córeczki, księżniczki Jolantę i Mafalvę. A że każdy niemal wypadek polityczny tutaj zawadza o kwestyę papieską, więc i w przewidywaniu rodzinnego wypadku w dynastyi sabaudzkiej, powstał spór o tytuł, jaki, w razie urodzenia się syna, nadanym będzie przyszłemu spadkobiercy korony. Wiem z pewnością, że odnośny cyrkularz został wysłany z Watykanu do biskupów włoskich, zastrzegający, aby w razie, gdyby się urodził syn i nadany miał tytuł „księcia Rzymskiego" *(Principe di Roma)*, wstrzymali się od nabożeństw dziękczynnych. Watykan uczynił to już dwa razy, w obec połogów królowej, a dzisiejszy cyrkularz jest tylko przypomnieniem poprzednich. W obec praw, jakie Watykan rości sobie do całkiem niezależnego stanowiska w Rzymie, dopóki nietylko formuła, ale i gwarancya rzeczywistej, a nie pozornej tylko niezależności, nie będą znalezionemi, Kurya Apostolska, konsekwentnie będzie obstawała przy swoich żądaniach. Z tem wszystkiem nie zdaje się, aby sfery rządowe, pomimo naporu masoneryi, miały zamiar — w razie urodzenia się syna — nadawania mu tytułu „księcia Rzymskiego". W obec katolików, byłoby to niepotrzebną prowokacyą, bardzo nie na rękę rządowi, ze względu na ogólne wybory do parlamentu, jakie w roku przyszłym będą rozpisane. Prawdopodobnie syna nazwą „księciem następcą włoskim", a nawet nie księciem Piemontu, jakby przysługiwało synowi dynastyi sabaudzkiej. Dzisiejszy król nosił długo tytuł „księcia Neapolu" dlatego, że jego ojciec był następcą tronu, gdy żył jeszcze Wiktor Emanuel II. Mówią także, że król życzy sobie nadać synowi imię Karola Alberta, pradziada swego, który pobity w bitwie pod Nawarą przez marszałka polnego Radeckiego (wojskiem włoskiem dowodził generał W. Chrzanowski), abdykował na rzecz syna, Wiktora Emanuela, twórcy dzisiejszych Włoch.

Delegaci austryaccy dla zawarcia ugody handlowej z Włochami, z hr. Lützowem, nowym ambasadorem Austro-Węgier przy Kwirynale, bawią w Vallombrozie, pod Florencyą, w Apeninach, miejscu pobytu wykwintnej publiki środkowych Włoch, gdzie znajdą chłód i wielki komfort w hotelach. Nie można wątpić, że wreszcie, po tylu zjazdach, znajdzie się *una combinazione*, jak mówią Włosi, która obie strony zadowolni.

Jak donoszą dzienniki, umiera tutaj powoli Rozalia Monmasson. Kto jest Rozalia Monmasson? Jest to jedna z żon zmarłego ministra Crispiego, kobieta, która była pierwszą towarzyszką jego życia, porzucona potem, poczem Crispi zaślubił pannę Barbagallo, mieszkającą w Neapolu. Panią Monmasson-Crispi interesowano się dawniej o tyle, że Crispiemu zarzucano dwużeństwo. W roku 1853 Franciszek Crispi, kiedy spiskował, jako republikanin przeciw dynastyi, zamkniętym został w Turynie w więzieniu. Do więźnia przychodziła młoda dziewczyna, z pochodzenia Francuska, aby brać bieliznę do prania. Stąd zawiązał się romans. Młoda Rozalia towarzyszyła wygnańcowi na Maltę, gdzie potajemnie ślub kościelny wzięli, potem do Londynu i Paryża i do Sycylii, kiedy Garibaldi wylądował ze swoimi ochotnikami. Tymczasem Crispi wyszedł na deputowanego, na znaną osobistość. Wtedy to zaczęła mu ciężyć towarzyszka pospolitych obyczajów, ośmieszająca go niemożliwemi toaletami i zamiłowaniem do psów i kotów. Ślubu cywilnego nie wzięli, więc w roku 1878 Crispi bez skrupułu zrzucił ciężar i.... znowu potajemnie w Neapolu wziął ślub, tym razem tylko cywilny, z panną Filomeną Barbagallo.... Syn Crispiego, nabroiwszy tutaj, uciekł do Ameryki, córka zaś (oboje z drugiego małżeństwa) wyszła za sycylijskiego księcia Linguaglossę.

Crispi płacił jednak pierwszej swej żonie dożywocie 300 franków miesięcznie, pomimo, że protestowała ciągle przeciw tym powtórnym ślubom.

Na pierwsze dni października zwołał rząd niemiecki konferencyę międzynarodową radyotelegraficzną do Berlina. Chodzi o umowę ułatwiającą komunikacyę za pomocą telegrafu bez drutu rozmaitych systemów. — Rząd włoski ma wszelki interes, aby system Marconiego zachował przewagę, stąd przewidywane są trudności podobne do tych, jakie wyszły na jaw przed trzema laty, kiedy na takiejże samej konferencyi także w Berlinie, delegat włoski protokołu nie podpisał. — Niemcy mają system Slaby i Arco, Rossya system Popowa, Ameryka swój system — Bóg raczy wiedzieć, jak się to wszystko pogodzi.

A na zakończenie — wiadomość, że p. Salomea Kruszelnicka stworzy główną rolę w nowej dwuaktowej operze Mascagniego p. t. „Przyjaciółka" (Amie). Takim jest tytuł prowizoryczny, bo opera nie jest jeszcze napisaną. Libretto (nie bardzo dowcipne) napisał znany wydawca paryski, Choudens, po francusku i do tych słów Mascagni ma dorobić muzykę, bo opera będzie daną najsamprzód w Monte-Carlo, a potem z włoskiemi słowy w Rzymie. Tu i tam śpiewać będzie Kruszelnicka z tenorem Zanatello, który w La Scali zbierał tryumfy. Rzecz dzieje się w Alpach sabaudzkich. Stary wieśniak Gamon, chce wydać za mąż młodą dziewczynę, aby pozbyć się jej z domu i używać szczęścia z Magdaleną. Na męża wybrał górala Jerzego. Ale „Przyjaciółka" kocha się w Renaldzie, innym góralu, i ucieka z nim w góry. — W drugim akcie (z niezbędnem intermezzem), Jerzy odbija dziewczynę Renaldowi, a gdy ten ją opuszcza, nieszczęśliwa biegnie za nim i.... spada w przepaść.

Jeśli libretto kuleje, może muzyka twórcy „Rycerskości wieśniaczej" odświeży podwiędłe jego laury? — Nie wiem, ale mam pewne wątpliwości.

D.

Towarzystwo św. Bonifacego w Niemczech.

Z nazwiskiem starożytnej Ratysbony, gdzie odbywał się właśnie kongres katolików niemieckich, ściśle są związane dzieje wielce zasłużonego około sprawy katolickiej Towarzystwa św. Bonifacego.

Jeszcze z początkiem lat czterdziestych zeszłego wieku noszono się z myślą utworzenia związku misyjnego, któryby stanowił łącznik między rozproszonymi wśród ludności protestanckiej katolikami niemieckimi. Postanowiono założyć Towarzystwo św. Bonifacego z główną siedzibą w Monachium. Atoli na odbytym w roku 1849 pierwszym kongresie katolików, ani na zebraniu w Moguncyi ani we Wrocławiu nie przyszło jeszcze do ukonstytuowania się tego pożytecznego stowarzyszenia. Dopiero na trzeciem walnem zgromadzeniu katolików, odbytem 4 października 1849 w Ratysbonie, utworzono Tow. św. Bonifacego. Pierwszym prezydentem obrano Józefa hr. Stollberga z Westheim w Westfalii. Był on synem sławnego konwertyta i historyka kościelnego, Fryderyka Stollberga.

Z małego ziarnka, rzuconego przed 55 laty na urodzajną glebę, powstało z czasem wyniosłe, rozłożyste drzewo, którego korony i gałęzie obejmują całą Rzeszę niemiecką i wiele okolic Austro-Węgier. Dzięki chwalebnej ofiarności stowarzyszonych, związek rozporządza obecnie majątkiem, przekraczającym 55 milionów marek.

Świetny ten wynik przeszedł najśmielsze oczekiwania założycieli. W ciągu przeszło pół wieku istnienia pobudował *Bonifatius-Verein* 3000 kościołów i kaplic w Niemczech, Austryi, Danii i Szwajcaryi. Temu związkowi zawdzięczają istnienie tysiące plebanii, szkół katolickich i zakładów sierót. Tow. św. Bonifacego zasila całe zastępy księży, nauczycieli, rodzin i dziatwy katolickiej.

Mimo tych świetnych wyników, związek nie ustaje w pracy, tembardziej, że ma jej coraz więcej przed sobą. Setki tysięcy katolików niemieckich są bez opieki duchownej, 60.000 młodzieży katolickiej pobiera naukę w szkołach luterańskich. Związek musi łożyć olbrzymie sumy na przeciwdziałanie zgubnemu prądowi pod hasłem *Los von Rom*, który niestety zakreśla coraz szersze kręgi.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Operacye na lądzie.

(Telegram).

Petersburg. Generał Kuropatkin w w telegramie do cara z dnia 25 b. m. donosi: Dnia 24 b. m. japoński batalion ustawił mały oddział koło Pachuczai i zaatakował Laodintau. O godzinie 3 po południu rossyjska kompania wstrzymała ten atak. Po naszej stronie było 5 rannych. Tego samego dnia 2 rossyjskie kompanie stoczyły potyczkę koło Tunciuhu i stawiły nieprzyjacielowi skuteczny opór. Po naszej stroni[e] porucznik Patrusz ranny, 53 żołnierzy rannych i zabitych,

Wieczorem, dnia 24 b. m. obsadzili Japończycy wzgórza na północny zachód o[d] Liangiolan i usypali tam szańce. Dnia 2[5] rano otworzyła japońska baterya ogień n[a] miejscowość Kosyntsa. Pomimo znacznej odległości nasza baterya skutecznym ognie[m] zmusiła ją do milczenia. Nieprzyjaciel ma[]szerując w sile jednej brygady z 34 działami ku Tunfynpu zmusił nasze dwie kompanie do cofnięcia się. Rossyjski oddział przyjął kompanię japońską żywym ogniem [i] zmusił ją do milczenia. O godzinie 11 ran[o] straże przednie otrzymały rozkaz cofnięci[a] się na główne pozycye. Zauważono jedn[ą] dywizyę japońską z 36 działami, obsadzającą lesiste wzgórza. O godzinie 2 po południu japońska baterya górska została ognie[m] naszej bateryi zatrzymana i nie mogła zają[ć] upatrzonego przez siebie stanowiska. Inn[ą] baterye zmuszono do milczenia. O godzini[e] 3 zajął nieprzyjaciel pozycye w kilku punktach i rozpoczął sypać szańce. O godz. 5 stwierdzono posuwanie się nieprzyjaciela w sile co najmniej dwu dywizyj ku naszym pozycyom ku Liangiolan. O tych ruchach nie nadeszły dotychczas sprawozdania.

Liaojang. *(Biuro Reutera).* W skute[k] częstych napadów Chunchuzów podróżowanie bez eskorty stało się niebezpiecznem. Zachowanie się ludności chińskiej na południu uległo od czasu klęski rossyjskiej pod Tasziczao zmianie na niekorzyść. Co nocy patrole konne odbywają drobne potyczki z nieprzyjacielem. Usposobienie w Liaojangu jest optymistyczne.

Mukden. *(Ross. Agen. telegr.)* Obie armie zbliżają się i widocznie przygotowują się do walnej akcyi.

Londyn. Z obozu Kurokiego donoszą, że Rossyanie fortyfikują w dalszym ciągu Liaojan i oczekują w najbliższych dniach wielkiej bitwy.

Daily Chronicle donosi, że Kuroki czyni już przygotowania do kampanii zimowej.

Petersburg. *Nowoje Wremia* otrzymało następującą depeszę z Liaojanu:

Na skrzydle południowem nieprzyjaciel ściąga znaczniejsze siły, wszelako w tych dniach nie należy jeszcze oczekiwać poważnego starcia. Pomiędzy strażami prawie codziennie wywiązują się utarczki. Japończycy niepokoją nas po nocy, skutkiem czego wydano najsurowszy rozkaz nie odpowiadać na wystrzały, lecz odpierać napady bronią białą.

Chińczycy donoszą, że w Inkou wylądowało 30.000 Japończyków z 200 działami. Część ich wyruszyła wzdłuż Laoche ku staremu Niuczwanowi, część zaś do Haiczenu.

Chunchuzowie ostatnimi czasy rozzuchwalili się ogromnie. Napaści na Rossyan zdarzają się codziennie.

Oblężenie Portu Arthura.

(Telegramy).

Czifu. *Biuro Reutera* donosi: Dżonka, która dnia 24 b. m. opuściła Port Arthura, przywiozła wiadomość, że liczba rannych

---

40)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

VII.

(Ciąg dalszy).

— A więc, tak! — mówił Elias coraz więcej zrozpaczony i zirytowany, — tak, przychodzę was prosić jeszcze o jedną radę i jestem pewny, że wasza rada będzie dobra. Przychodzę także prosić o pomoc; i jestem pewny, że chcąc mi przeszkodzić wrócić do Nuoro, dotąd, dopóki pokusa nie przestanie mnie gnębić, bylibyście zdolni przywiązać mnie, ukryć. Ale czy ja wiem, czy będę w stanie usłuchać waszej rady, czy gdybyście mnie związali, nie starałbym się kąsać wasze ręce, uciekać i pójść spełnić to, do czego szatan mnie podmawia?

— Szatan! szatan! — rzekł stary, wzruszając ramionami z pogardą. — Ciągle tylko na szatana wszystko zrzucasz! Już mi się znudziło tego słuchać. Co znaczy szatan? — Szatan, to my sami.

— Nie wierzycie w szatana? — A w Boga?

— Co tobie do tego, w co ja wierzę? To tylko tobie powiem, że jeżeli mi się zdarzyło prosić kogoś o radę, usłuchałem jej, a gdy mi się zdarzyło prosić kogo o pomoc, całowałem rękę, która mi pomagała, a nie kąsałem jej, tak, jak tobie życzę, aby ciebie żmija ukąsiła, Eliasie!

Młodzieniec smutnie się uśmiechnął.

— Tak się tylko mówi, Zio Martinu.

— Dobrze. A więc ja ci także powiem tak, jak się mówi: ponieważ przychodzisz prosić mnie o rady, aby ich nie słuchać, ponieważ chcesz, żeby ciebie związać, a potem masz zamiar kąsać mnie w rękę, nie potrzebowałeś się trudzić. Wierzysz w szatana, a więc! złap go za rogi i uwiąż go, ale uważaj, żeby ciebie nie pokąsał.

Ton starego, więcej niż słowa wyrażał ów gorzki sarkazm, którym ludzie z Nuoro zaprawiają czasami swoją mowę. Dziecinny przestrach rozlał się na twarzy Eliasa.

— Zio Martinu — rzekł błagalnym tonem — oto ma być cała wasza mądrość? Zadać ostatni cios zrozpaczonemu!...

— Ach! — Elias, nie, ja nie jestem mędrcem, ale wiem, że każdemu według stawu grobla. Ty, który wierzysz w Boga i szatana, przyszedłeś prosić o radę mnie, który przedewszystkiem wierzy w energię męzką. Pomyliłeś się i ja także się pomyliłem, udzielając ci rad, które nie były zgodne z twoją naturą. Oto taka moja mądrość, Eliasie! Ach! pierwszy lepszy osioł mądrzejszy jest odemnie! Kto wie — ja ci teraz powiem — czy zamiast zrobić ci przysługę, szkody ci nie wyrządziłem? Do sługi Bożego powinieneś był pójść prosić o radę. Ale jeszcze jest czas. Oto co ci mówię.

Elias zrozumiał, że stary miał słuszność i przypomniał sobie natychmiast księdza Porcheddu i rozmowę, którą mieli z sobą nocy podobnej, na wyżynach, przy kościele św. Franciszka.

— Rzeczywiście — rzekł — znam jednego sługę Bożego, który raz już dawał mi dobre rady i wzmocnił przeciw pokusom. Jest to jowialny człowiek, który nie lęka się rozrywki, ale w gruncie rzeczy jest to człowiek sumienia. A sprytny! On także, tak samo jak wy, Zio Martinu, natychmiast odgadł moją tajemnicę, podczas gdy żaden z tych, z którymi codziennie się widuję, nie podejrzywał jej nawet wcale. Pójdę do księdza Porcheddu.

— Czy on jest z Nuoro?

— Nie, ale mieszka w Nuoro.

— Idźże więc do niego, idź zaraz.

— Boję się, Zio Martinu.

— Czego się boisz, zajączku? — zawołał stary.

— Obawiam się spotkać sam na sam z Magdaleną — odrzekł Elias z błędnym wzrokiem.

— Ach! doprawdy, że do pasyi mnie doprowadzasz! Co za bydlę z ciebie! Zając? kot? kura? jaszczurka?

— Jestem śmiertelnym człowiekiem.

— A więc, — oświadczył Zio Martinu — nie puszczę ciebie samego, pójdę z tobą. Odtąd, stałeś mi się nieznośny i bylem ciebie tutaj więcej nie widział, zaprowadzę ciebie nawet do piekła, jeżeli chcesz!

Ta uprzejma obietnica uśmiech wywołała na usta Eliasa, ale go uspokoiła: ujrzał nareszcie przed sobą słaby błysk nadziei.

„Tak, mówił sobie, wyspowiadam się, przystąpię do Komunii św. i zbawię duszę".

Boleść i namiętność ani chwili spokoju mu nie dawała i gdy myślał, że będzie musiał zupełnie wyrzec się Magdaleny, teraz, gdy całkowicie należała do niego, było to dla niego niewypowiedzianą rozpaczą; ale pierwszy krok ku lepszemu został przebyty i zdawało mu się, że dalsze będą mniej trudne.

Nazajutrz rano, Zio Martinu przyszedł po niego i poszli oba piechotą do Nuoro. W czasie podróży, zamienili najwięcej ze dwadzieścia słów. Elias w nocy odbył rachunek sumienia i powtarzał sobie w drodze swoje grzechy i dobre zamiary. Ale w miarę, jak zbliżali się do miasta, czuł, że niepokój coraz większy go przygnębia.

— Słuchajcie, Zio Martinu, — rzekł nagle. — Według mego zdania, lepiej nie wstępujmy do domu.

— Oto mi dopiero mężczyzna! — rzekł stary, jakgdyby mówił sam do siebie. — Idzie do spowiedzi w obawie przed własną swoją naturą, a nie przed Bogiem; nigdy nie potrafi się przezwyciężyć!

— A więc, chodźmy do domu! — zawołał Elias z rodzajem wyzwania.

Na szczęście, Magdalena wyszła na miasto; ale Elias przekonał się jak bardzo był słaby, bo zasmucił się, że jej nie zobaczył i nie śmiał się zapytać gdzie wyszła.

Skoro trochę wypoczęli z drogi, starzec i młodzieniec udali się do księdza Porcheddu. Tam jednak musieli trochę poczekać, aż ksiądz wróci z chóru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rossyan w szpitalach wynosi 5.000, i że Japończycy obsadzili wzgórza „Czaoganka“.

Tokio. Burza, która szalała w tych dniach w Porcie Arthura, zerwała dużo min podmorskich, w skutek czego żegluga tam stała się bardzo niebezpieczną.

Japończycy zabrali jeden parowiec francuski, który wiózł kontrabandę.

Kolonia. Petersburski telegram *Köln. Ztg.* podaje szczegóły walk ostatnich tygodni pod Portem Arthura. Według tego telegramu, Japończycy już dnia 16 lipca robili rozpaczliwe wysiłki, celem zajęcia twierdzy. Wówczas padło tysiące Japończyków, a pięć ataków zostało z taką siłą odpartych, że Japończycy zostawili na placu boju 7000 zabitych i rannych.

Dnia 27 lipca nastąpiły ponownie cztery ataki, które również zostały odparte. — W tym dniu straty japońskie wynosiły 10.000 ludzi (?). Dotychczasowe straty wynoszą ogółem 28.000 ludzi (?).

Dnia 8 b. m. Japończycy ustawili na Górze Wilczej 25 dział, które czynią straszne spustoszenia. Od tego czasu bombardowanie fortecy trwa bez przerwy. Nieprzyjaciel rzuca dziennie 800 wielkich granatów na miasto.

Armia japońska w oświetleniu rossyjskiem.

Korespondent wojenny urzędowego *Russkiego Inwalida*, Krasnow, daje interesującą charakterystykę armii japońskiej, a w szczególności żołnierza japońskiego. Nieprzyjaciel — pisze p. Krasnow — okazał się godnym: to nieprzyjaciel tęgi. Z nim nie wstyd walczyć żołnierzowi rossyjskiemu; zwycięstwo nad nim wplecie wspaniały wawrzyn do wieńca sławy wojska rossyjskiego. Jest on dzielniejszy od Turka, poważniejszy od możliwego wroga zachodnio-europejskiego; lecz zwyciężyć go można, a żołnierz rossyjski już się zdołał przystosować do nowych warunków wojowania i tylko czeka na pozwolenie pobicia go....

Siła żołnierza japońskiego — pisze korespondent *Russkiego Inwalida* bezpośrednio po słowach powyższych — w jego inteligencyi i w jego wybornem wyćwiczeniu. On pojmuje doskonale to, co należy do jego obowiązków. Mało tego, — on rozumie ogólne cele Japonii w tej walce. I nie tylko żołnierz japoński, lecz rozumie je każdy Japończyk. Gejsza, mała „musme“ w herbacianym domku, nauczyciel ludowy, dzieci, ojcowie i matki, świadomi są wybornie celów walki, jaką toczy Japonia, dobijająca się praw egzystencyi. Ta inteligencya żołnierza japońskiego widoczna we wszystkiem: w układzie tornistra, w którym naczelne miejsce zajmuje metalowy penalik z tuszem, kopertami, papierem i listami, które otrzymał od swej rodziny. Znajdzie się coś podobnego w worku naszego żołnierza?! Lecz co do żołnierza: czy wielu z pośród oficerów rossyjskich utrzymuje stałe stosunki ze swą rodziną!? Inteligencya żołnierza japońskiego widoczna również w jego czystem ubraniu, w starannem utrzymywaniu wszystkiego, czego potrzebuje na wojnie, w rozumnych odpowiedziach jeńców na zadane im pytania. W tym względzie naszemu żołnierzowi daleko jeszcze do japońskiego.

P. Krasnow wskazuje w tejże korespondencyi na pewne braki, jakich doświadcza armia rossyjska. Książek i gazet — powiada — prawie nie ma. — Poczta do pozycyj rossyjskich nie dochodzi, chociaż mogłaby dochodzić. Listy i gazety przychodzą nieregularnie i — rzec można — bezmyślnie. — Dziś przychodzą n. p. z dnia 10 czerwca, a po tygodniu z dnia 22 maja. Jedne wcale nas nie doszły, inne dostały się gdzie indziej. Czyta się je z pośpiechem. „A złoszczą nas one niepomiernie — te gazety z Rossyi, zwłaszcza artykuły wstępne i feljetony. Ton tych artykułów o Japonii i Japończykach tchnie przysłowiowem: „czapkami zarzucamy“, aż mdło się robi po prostu; od was, stamtąd, i czapki nawet nie dolecą. Oficer, czytający wasze bezcelowe rezonowania, tylko wam wymyśla. On nie tego oczekuje z Rossyi. Jemu potrzeba współczucia, wyrozumienia, ufności i cierpliwości. Cofanie się ciągłe i nam samym się sprzykrzyło. Zadanie nasze trudniejsze od waszego. Wy tam cierpicie i nie skąpicie wykrzykników, żeśmy znowu się cofnęli i jakąś tam pozycyę ustąpili. A my sami tymczasem ponosimy największe straty przy tej rejteradzie...“

Otwarcie szpitala polskiego w Charbinie.

Specyalny korespondent *Słowa* (Ursin) donosi z Charbina pod d. 5 b. m.:

Nocy dzisiejszej do szpitala warszawsko-łódzkiego oddziału sanitarnego przywieziono pięciu pierwszych pacyentów.

Są nimi: 1) sztabs kapitan wschodnio-syberyjskiego 19 pułku strzelców, nasz rodak, Aleksander Brzeziński, ranny w bitwie pod Simuczenem 31 lipca w ucho i głowę; 2) porucznik 123 pułku kozłowskiego Popiełło, ranny w tejże bitwie w usta, plecy i nogi; 3) praporszczyk 122 pułku tambowskiego Borys Domogadzkij, ciężko ranny w tejże bitwie w pierś na wylot; 4) sztabs kapitan pułku strzelców B. Grinfeld, chory na biegunkę i 5) porucznik tobolskiego pułku Siergiej Zykow, chory na neurastenię.

Szpital warszawsko-łódzki mieści się w Starym Charbinie, w byłych zabudowaniach teatru, hotelu i restauracyi p. Gomartellego. Gmach cały odnawia się jeszcze i pomieści z czasem 140 łóżek.

Tymczasem otwarto „barak“ letni w ogródku na 20 łóżek.

Ksawery hr. Orłowski nosi się z myślą, niezależnie od szpitala stałego w Charbinie, zorganizować mały oddział lotny, wyłącznie z mężczyzn złożony, przy współudziale księdza.

Oddział ten jeździć będzie po przednich pozycyach bojowych.

Japoński handel w obec wojny.

Według sprawozdania generalnego konsula japońskiego w Londynie W. Arakawy, zagraniczny handel japoński, oraz wewnętrzny przemysł Japonii, nie doznały żadnej szkody w skutek wojny. Po koniec czerwca b. r. wykazuje zarówno dowóz, jakoteż wywóz znaczne zwyżki w porównaniu z rokiem poprzednim. Dowóz odnosi się nie tylko do artykułów sprowadzanych z powodu wojny, lecz również do innych przedmiotów, wywóz zaś wzrósł z powodu niskiego kursu weksli i konieczności zaspokojenia zobowiązań zaciągniętych zagranicą.

Towarów sprowadzono w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. za 183,169.067 jen, w porównaniu z pierwszem półroczem roku zeszłego o 17.120.239 jen więcej — W tymże samym czasie wywieziono towarów za 137,435.783 jen, czyli o 11,517.026 jen więcej, aniżeli w pierwszem półroczu roku zeszłego. Obrót zatem handlu zagranicznego wynosił 320,604.850 jen; w pierwszem półroczu b. r., czyli o 28,637 265 jen więcej, aniżeli w pierwszem półroczu roku zeszłego.

Zarząd finansowy Japonii rozdziela wywóz i dowóz na trzy grupy. W imporcie stanowią pierwszą grupę wszystkie surowe materyały, oraz przeznaczone do fabrykacyi, drugą grupę przedmioty zbytku i inne służące dla wygody, grupę trzecią wszystkie inne przedmioty nie należące do dwóch pierwszych grup, a przedewszystkiem artykuły żywości (ryż, fasola, groch, pszenica, mąka), oraz nafta, makuchy etc. — Konsul Arakawa zapewnia, że tak długo, jak obrona krajowa nie zostanie powołaną do czynnej służby, dopóty nie zabraknie japońskiemu przemysłowi sił roboczych. Nieprawdą jest, jakoby żony mężów wysłanych na wojnę, zastąpiły ich w przemyśle. — Wprawdzie wiele jest kobiet zatrudnionych w fabrykach jedwabiu, w przędzalniach i tkalniach, jednakże to samo dzieje się również i w czasie pokoju. — Japoński system wojskowy nie polega na werbowaniu, tak, jak n. p. w Anglii, — jest on raczej wzorowany na niemieckim systemie. Każdy Japończyk, uznany za zdolnego do służby wojskowej, musi ją odbyć przez ciąg 3 lat, następnie przechodzi do pierwszej, potem do drugiej rezerwy, w końcu do obrony krajowej. Konskrypcya nie obejmuje zatem tak, jak w Anglii, jedynie niższe warstwy społeczne, lecz wszystkie bez wyjątku. Rzecz prosta, że wojna odbiła się poniekąd na przemyśle japońskim, mianowicie zastanowiono wszelkie roboty publiczne, natomiast przemysłowi temu przyszło w pomoc wielkie zapotrzebowanie artykułów wojennych dla armii. — Świadczą o tem cyfry, odnoszące się do importu wełny, 861.795 jen w porównaniu z 370.016, w miesiącu czerwcu, a 4,203.727 w porównaniu z 1,893.828 jen w pierwszem półroczu roku reszłego. Okrętów do celów wojskowych sprowadzono za 4,754.535 jen więcej, aniżeli w zeszłym półroczu.

Dowóz towarów w ostatnich miesiącach znacznie się jednak zmniejszy, a to z powodu pościgu statków rossyjskich, które poszukują kontrabandy, a również z tego powodu, że angielskie statki przewozowe robią obecnie wielkie trudności w przewożeniu towarów, przeznaczonych dla Japonii.

KRONIKA

Lwów, 27 sierpnia.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki, który przybył we czwartek wieczorem do Krakowa, bawił wczoraj w południe przez godzinę wraz z Małżonką na wystawie metalowej, oprowadzany przez dyrektora Rollego, architekta Żeleńskiego oraz prezesa wystawy inż. Zieleniewskiego. Państwo Namiestnikostwo zwiedzali całą wystawę, zatrzymnjąc się dłużej przed niektórymi okazami, między innymi przed pawilonem p. Goreckiego, gdzie Pani Namiestnikowa poczyniła zamówienia.

— **Dr. Zdzisław Szydłowski,** lekarz chorób dzieci, po kilkutygodniowym odpoczynku powrócił do Lwowa i rozpoczął ordynacyę.

— **Wpisy** do c. k. szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem odbędą się w dniach 29, 30 i 31 b. m.

Wpisy do gimnazyów lwowskich odbywać się będą 29, 30 i 31 b. m. Egzamina wstępne do klasy I odbędą się w dniach 1 i 2 września, do wyższych klas od 1—12 września, a egzamina poprawcze 30 i 31 b. m.

Rok szkolny 1904 5 rozpocznie się nabożeństwem w sobotę, 3 września, lekcye szkolne zaś w poniedziałek, 5 września.

— **Spisy** uprawnionych do głosowania przy wyborze uzupełniającym jednego posła na Sejm z miasta Lwowa, rozpisanym na 15 września, wyłożone zostały od wczoraj w magistracie do dowolnego przeglądu przez 8 dni. W tym czasie też można wnosić reklamacye przeciw powyższym spisom.

— **„Skała“** lwowska urządza w niedzielę, 28 b. m., wielki festyn ogrodowy z nader urozmaiconym programem.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, wiatry, temperatura mało zmienna, powoli wypogadza się; w Galicyi zachodniej: pochmurno, od czasu do czasu słonecznie, wiatry, chłodno, wypogadza się.

— **Pielgrzymka do Częstochowy** wyruszy z Krakowa dnia 2 września b. r., po odprawionej wotywie o godzinie 7 min. 30 rano w kościele św. Floryana na Kleparzu.

— **Konkurs.** Zarząd Akademii umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na dwa stypendya im. ś. p. Maryi Janowskiej po 900 K. rocznie, płatnych w dwóch ratach z góry (pierwsza dnia 15 listopada, druga dnia 1 maja). Ubiegać się o te stypendya mogą młodzieńcy niezamożni, pochodzenia polskiego, stanu szlacheckiego, religii rz. kat. (przyczem pierwszeństwo mają pochodzący z Królestwa Polskiego), którzy pragną się kształcić w wyższych zakładach naukowych w Krakowie, lub po za obrębem Krakowa. Zarząd Akademii może zamiast dwóch stypendyów po 900 K. nadać jednemu kandydatowi jedno wyższe stypendyum w wysokości 1800 K. rocznie. Z reguły te stypendya nadawane będą na 1 rok, ale pobieranie ich przedłużone być może kilkakrotnie nawet na czas po normalnem ukończeniu studyów. Podania z załącznikami (świadectwo dojrzałości, metryka

---

13)

SFINKS.

FRAGMENT.

(Ciąg dalszy).

A w swoich wnioskach o jej spokoju nie omylił się. Kiedy na wiosnę Maryla przychodziła już zupełnie do dawnego zdrowia i Palewski dwa, trzy razy tygodniowo przyjeżdżał do Dubnisk, miał dość sposobności widzieć to samo, tylko lepiej i wyraźniej. Maryla była w rzeczy samej takiem ośmnastoletniem dziewczątkiem, które i dziś nawet czasem się wychowują — ale tylko we dworach z topolowemi alejami. Naiwne i bardzo czyste, trochę kapryśne, czasem bez przyczyny smutne i trochę nadąsane, dobrze ułożone, swobodne, naiwnie rozumne i naiwnie głupiutkie, — patrzą na ludzi szeroko otwartemi niebieskiemi oczami z dużą a zupełnie nieświadomą ironią, kochają ojca, matkę, baranki, ptaszki, maki i ludzi, którzy im mówią komplementy, nie wstydzą się obcych i spodziewają od życia trzech cudów: bezinteresownego małżeństwa, dzieci mających od razu ząbki i loczki, potem dużo szczęścia. Rumianków nie skubią, pytając się: kocha, nie kocha? — tylko wieczorem zmówiwszy pacierz, w negliżu przychodzą do mamy i płaczą, a mama niepytana daje odpowiedzi.

* * *

Palewski wyczuwał i rozpoznawał ten cały świat z dziwną rozkoszą. Zdawało mu się, że czegokolwiek tu dotyka jest przedewszystkiem czyste i białe. Przyzwyczaił się ogromnie i przylgnął do dworu w Dubniskach. Od dwóch miesięcy już nie był tu lekarzem, lecz gościem, a przyjeżdżał tak samo dwa, trzy razy na tydzień i przykro mu było, gdy nieraz z Dubnisk przysłano konie, a on nie mógł jechać, bo musiał do chorego lub na komisyę. Pani Strumieńskiej opowiadał o chorych we wsi i skarżył się, ile złego mu broją znachorki, z panem Strumieńskim, paląc cygara w małym pokoju z biblioteką i dużem oknem, rozmawiał i dysputował o wszystkiem i o niczem. Dla panny Maryli sprowadzał książki ze stolicy i zanim je zawiózł do Dubnisk, wprzód uważnie czytał i każdy wyraz niebaczny starannie zamazywał atramentem, gdzie indziej znów na marginesie dodawał uwagi. Potem sam spostrzegał sie nieraz, że jest wobec niej mniej swobodny, jak ona wobec niego. Kiedy się zastanawiał nad sobą i nad tem, przyszedł do wniosku, że wrażenie, które Maryla robi na nim, jest takie same, jakie się ma przyszedłszy do kościoła. Tu należy wszystko kochać, ale niczego nie dotykać.

I kiedy nieraz rozmawia z Marylą, a ona patrzy na niego swojemi dużemi oczami, wtedy Palewski wyraźnie czuje ten świat biały i czysty wokół siebie i rozumie, że to są stany, w których z wnętrza duszy jej coś się dobywa, co tę duszę przejęło wskroś i teraz przejmuje i jego duszę promieniowaniem czystej, białej mocy.

* * *

Te stany jakby utrwalały się i stawały coraz wyraźniejsze z biegiem czasu. Było coraz cieplej i zbliżało się lato. Palewski rozumiał bardzo dobrze, że to, co się w nim dokonywa, nazywa się miłością. I rozumiał także znaczenie i wartość tej miłości. Życie daje miary do ocenienia swoich wartości tylko doświadczeniem. Jedną taką miarę już Palewski miał. Pojmował też zupełnie, że to, za czem do Janki wyciągał ręce nerwowo, jak człowiek głodny i spragniony, teraz go czeka inne, nieskończenie większe i doskonalsze. To, co było głodem, zaspokoiła Janka... i wzięła z soba w zapomnienie to szaleństwo i te ekstazy, które rozpierają żyły i szarpią nerwy.... To było tak, jak po nerwowym, ciężkim śnie zmywa się ciało wodą, by potem módz wyjść lżejszym i swobodniejszym w poranek słoneczny pełny rosy i zapachów... Tak — Palewski to czuł wyraźnie, że co się w nim teraz dzieje, to jest właśnie tym porankiem pełnym słońca, rosy i zapachów.... to jest taki sen, który się śni na jawie w świetle białego dnia.

A Maryla bardzo lubiła przechadzać się z Palewskim po parku i opowiadać mu o życiu na pensyi w klasztorze i o tem, co jest teraz, o swoich kłopotach z kwiatkami, jak je sama na grządkach posiała i codzień podlewa z troskliwością, aż tu część zjadła koza, którą mama bardzo lubi, (więc się i gniewać nie można było), lewkonie wybił grad, a zakwitła tylko rezeda; i o tem, co czytała w książkach, które przywiózł Palewski i do jakich myśli ją pobudziły przeczytane rzeczy. I tak zajdą nieraz dwa, trzy razy aż na koniec parku. Palewski słucha, dorzuca rozumne i szczerze pomyślane uwagi, Maryla opowiada i patrzy dużemi niebieskiemi oczami, a za wsią nad polami stoi na tle niebieskiego skrawka pogodne, roześmiane słońce i przygląda się rozlanym po niebie, jak mleko, jasnym obłoczkom.

Wieczorem Palewski ma pełną głowę myśli o chorych, o jutrzejszej komisyi i szczepieniu dzieci, o plotkach pani aptekarzowej, które go dziś przypadkowo doszły z piętnastych ust, o szczególnej, skomplikowanej chorobie nerek pana rejenta, o niezwykłym wypadku angielskiej choroby córeczki pocztmistrza i t. d. — ale Palewski te wszystkie myśli odpędza i myśli o kwiatkach, które zjadła koza pani Strumieńskiej, i o lewkoniach, które wybił grad, i o rezedzie, która zakwitła, a potem o słońcu, o książkach, których księgarz na czas nie nadesłał, i o dużych niebieskich oczach, które patrzą na świat i na ludzi, niewiedząc o tem, że patrzą z ironią największych mędrców.

A w trzy dni potem, jadąc do Dubnisk, myśli Palewski o tem, że każda rozmowa z nią, każda myśl o niej prowadzi go dalej i głębiej w nowy jakiś świat. Niby łódź, która za każdem uderzeniem wioseł dalej odpływa od brzegu na pełne, coraz szersze, coraz głębsze wody — tak czuł, że płynie wciąż dalej w szerokość i głębię, wiedziony jakąś siłą, od której jakby oczekiwał niespodziewanych zdarzeń.... cudu zbawienia!... Nie zdawał sobie sprawy z tego, czy ta siła jest z nim czy po za nim: czasem czuł ją w piersi, w sercu, czasem zdawało mu się, że ona idzie ku niemu z zewnątrz, spływa na śladach słonecznych promieni, idzie od szumu drzew, od zapachu kwiatów i łąk, wypełza z cieniów i cichości nocy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Feliks Mrawinczyc.

chrztu, dowód szlachectwa etc.), należy wnosić do zarządu Akademii najpóźniej po dzień 15 października b. r.

— **JE. Prezydent** wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki wyjeżdża we wtorek, 30 b. m. pociągiem błyskawicznym do Jarosławia na powitanie JE. Pana Prezydenta Ministrów dr. Koerbera i będzie Mu towarzyszyć w dalszej podróży, w skutek czego Ekscelencya Tchorznicki w przyszłym tygodniu audyencyj udzielać nie będzie.

Po wyjeździe Pana Prezydenta Ministrów wraca dr. Tchorznicki przed rozpoczęciem swego urlopu na kilka dni do Lwowa.

W czasie niebytności zastępstwo obejmie Pan Wiceprezydent wyższ. sądu kraj. dr. Dylewski.

— **Poświęcenie kościółka.** Z Tarnopola donoszą: W dniu 15 b. m. odbyło się w Hłuboczku wielkim poświęcenie nowowzniesionego kościółka. Ceremonii dokonał ks. dr. Twardowski, dziekan tarnopolski, w otoczeniu okolicznego duchowieństwa.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Mieczysław Rychlicki, em. kapitan, w 66 roku życia.

W Wilanowie, Natalia z Lazzarinich Kątska, wdowa po znakomitym pianiście i kompozytorze, w 60 roku życia.

△ **Ładny zastępca.** P. Emil Bombach, właściciel składu sukna przy ul. Karola Ludwika 35, wyjeżdżając przed kilku tygodniami na kuracyę do Karlsbadu, powierzył kierownictwo sklepu subjektowi Emilowi Waldmanowi. Jak nadużył Waldman zaufania, dowodem doniesienie, jakie wpłynęło wczoraj do policyi. Oto okazało się, że sprytny zastępca zdołał w czasie nieobecności p. B. sprzeniewierzyć 500 koron gotówką i przeszło 2000 K. w towarze. Waldman, który uciekł ze Lwowa, jak przypuszczają, miał się udać do Ameryki.

△ **Błąkającego się** wczoraj po ulicach Lwowa 8-letniego Antoniego Chodaka, syna włościanina z Malczyc, oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Ubiegłej nocy dostał się niewyśledzony na razie złodziej do mieszkania p. Maryi H., przy ul. Pańskiej 27. Co zabrał niewiadomo, gdyż pani H. bawi obecnie w Zakopanem.

Damską czarną parasolkę, znalezioną wczoraj na placu Halickim, może odebrać właścicielka w policyi.

— **Wiec** akademicki w sprawie spolszczenia gimnazyum brodzkiego, odbędzie się w Brodach w niedzielę, 28 b. m., o godzinie 4 po południu w sali magistratu.

— **Z Truskawca.** W czasie do 15 b. m. bawiło w Truskawcu ogółem 2625 osób.

— **Pożary.** W Hnilczu (pow Podhajce) zniszczył pożar zabudowania gospodarcze Szymona Stanisławskiego, Józefa Bzowego, T. Sługockiego i E. Wilczyńskiej. Ogólna szkoda wynosi 4856 K. W tym samym powiecie spaliły się 4 domy mieszkalne, wartości 2080 K. Pożar powstał wskutek podpalenia słomy w stodole przez dzieci. W Hawryłówce zniszczył pożar 8 domów mieszkalnych wraz z zapasami zboża i narzędziami gospodarczemi, wartości 6028 K. W Giedlarowej (pow. Łańcut) spłonęły domy i zabudowania 5 gospodarzy. Szkoda ogólna wynosi 10.000 K. W Podmszczyźnie (pow. Cieszanów) spaliły się zabudowania 3 gospodarzy, wartości 1400 K., w samym zaś Cieszanowie spłonęła stodoła i dwie przybudówki, wartości 2000 K. W Czucernesowie (pow. Przemyślany) spalił się budynek mieszkalny wraz z zabudowaniami P. Mądrzaka, wartości 5660 K. Przyczyną pożaru były dzieci bawiące się zapałkami. W Smolnicy (pow. Dobromil) zniszczył pożar wszystkie budynki mieszkalne i gospodarskie H. Sternbacha, wartości 10.850 K. W Byczynie (pow. Chrzanów) wybuchł pożar, który zniszczył mimo bardzo energicznej akcyi ratunkowej 60 domów mieszkalnych i 32 stodół wraz z całą krescencyą. Szkoda wynosi około 200.000 K.

Ponieważ pomoc doraźna była konieczną, ze względu na brak żywności u pogorzelców, przeto dostarczyło starostwo dnia następnego po pożarze 600 bochenków chleba.

— **Humor Ojca św.** Upały, panujące obecnie w Rzymie, męczą Ojca św., który — jak wiadomo — jest człowiekiem tęgim. Papież jednak nie skarży się nigdy, codziennie jednak wypytuje swojego prałata domowego o stan termometru. „Ileż dzisiaj mamy stopni?" — spytał przed kilku dniami. — „Trzydzieści trzy, wasza Świątobliwość" — odparł prałat. — „Trzydzieści trzy, — westchnął Papież — ależ to temperatura piekielna. Jakże dobrze musi czuć się dzisiaj pan Combes".

— **Dobrze mu odpowiedziała.** Z Budapesztu donoszą: Pułkownikowi serbskiemu, Maszinowi, jednemu z głównych przywódców spisku na życie króla Aleksandra i królowej Dragi, bawiącemu na kuracyi w Piszczanach na Węgrzech, zdarzyła się w tych dniach nieprzyjemna przygoda. Maszin spotkał się na deptaku z artystką teatru czeskiego panią Joanną Kwapilową, którą znał dawniej, gdyż występowała swego czasu gościnnie w teatrze belgradzkim, a nawet była zaproszoną na obiad dworski. Ujrzawszy ją Maszin, ukłonił się, ale Kwapilowa przeszła obok niego i na ukłon wcale mu nie odpowiedziała. Wówczas Maszin podał jej swą kartę wizytową z zapytaniem, dlaczego go tak trwożliwie unika i na ukłony jego nie odpowiada; zapytuje ją więc, czy się go boi. Kwapilowa odpowiedziała wtedy pułkownikowi krótko temi słowy: „Nie jestem królową, nie mam więc powodu obawiać się pana".

— **W niezwykle zuchwały sposób** dokonano w tych dniach — jak donoszą pisma warszawskie — ograbienie cerkwi parafialnej w Marylnie, w powiecie małojarosławskim w Rossyi. W chwili bowiem, kiedy złodzieje w nocy, dostawszy się do cerkwi przez wyłamane drzwi, poczęli w niej gospodarować, nadjechały 3 wozy włościańskie. — Złodzieje przebrali się w obrzędowe szaty i zaczęli odprawiać nabożeństwo. Włościanie, na których nabożeństwo, odprawiane o północy, sprawiło olbrzymie wrażenie, uciekli, przeklinając czarowników-popów. Złodzieje skorzystali z tego: porozbijali puszki z ofiarami, zabrali srebrne i złote przedmioty, aparaty kościelne i 2000 rubli w papierach procentowych, które były schowane w szafce w zakrystyi, poczem ulotnili się na dwóch bryczkach.

— **Straszne morderstwo.** Z Łodzi donoszą: W nocy z wtorku na środę, we wsi Koninie, o 3 wiorsty od Konstantynowa, spełniono zbrodnię. Około godziny 2 po północy, przez drzwi, odemknięte wytrychem, do mieszkania pachciarza Szmula Blitzbluma wszedł złoczyńca. W izbie spali oboje Blitzblumowie, oraz 7 dzieci. — Napastnik rzucił się najpierw na Rojzę Blitzblumową, zadał jej 4 rany siekierą i pokaleczył ręce. Następnie złoczyńca powalił Szmula Blitzbluma, druzgocząc mu czaszkę. Jęki Rojzy i hałas w mieszkaniu pachciarza obudziły domowników, którzy spłoszyli zbrodniarza.

Śpiących dzieci złoczyńca nie tknął. Nie spostrzegł też 50 rubli, leżących pod poduszką Blitzblumowej. Co skradł — na razie nie wiadomo.

Charakterystycznem jest, iż rodzaj ran, zadanych siekierą, przypomina zupełnie morderstwo, spełnione w Łodzi na Szczęśniakach — co nasuwa podejrzenie, iż obu zbrodni dopuścił się jeden i ten sam człowiek.

— **Koleje elektryczne w Niemczech.** Jak donosi niemieckie „Czasopismo elektro-techniczne", istniało w państwie niemieckiem w dniu 1 października 1903 r. 134 elektrycznych kolei ulicznych, których długość wynosiła 3692 klm. Długość torów tych kolei mierzy ogółem 5500 klm., po których przebiegało 8702 wozów motorowych, oraz 6190 wozów doczepionych. Założenie tych linij kolejowych kosztowało okrągło miliard marek.

— **Kongres w sprawie hygieny mieszkań.** Z inicyatywy francuskiego Towarz. hygienicznego odbędzie się w Paryżu pierwszy międzynarodowy kongres w sprawie hygieny mieszkań. Kongres trwać będzie od 15—20 października r. b. Prezes ministrów Combes przyjął przewodnictwo honorowe. Na kongresie zwrócona będzie uwaga szczególnie na mieszkania robotnicze. Komitet, urządzający kongres, zaprasza do współudziału w pracach nie tylko lekarzy, ale również nauczycieli, budowniczych, inżynierów, słowem wszystkich, którzy zajmowali się lub zajmują sprawą mieszkań robotniczych. Współudział obiecały dotychczas rządy: francuski, rossyjski, belgijski, szwedzki i norweski. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz generalny kongresu, dr. Marié Davy w Paryżu.

— **Wypadek przy wykopaliskach.** Z Catanii donoszą: Przy wykopaliskach starego rzymskiego amfiteatru zawalił się mur i pogrzebał zajętych przy pracy robotników. Po usunięciu gruzów, wydobyto 3 trupy i 4 rannych, którzy walczą obecnie ze śmiercią.

— **Słynny** portret Ariola, pędzla Tycyana, zakupiła angielska galerya narodowa w Londynie od lorda Darnleya za 30.000 fnt. szt.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, „Wenecya w Paryżu", czyli „Podróż p. Dunanau ojca i syna", operetka w 4 odsłonach J. Offenbacha.

W niedzielę, „Bandyci", operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek, „Figle wiosenne", operetka w 3 aktach E. Reiterera z motywów Józefa Straussa.

We wtorek, „Posłaniec 6.666", operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ażio od opłat cłowych uiszczanych w srebrze pobierane będzie w miesiącu wrześniu w wysokości 19·05 prc.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 19 do 25 sierpnia b. r., bez opłaty akcyzowej. — (Waluta koronowa). Pszenica, stara 9·55 do 9·75, nowa —·— do —·—, żyto stare 7·25 do 7·50, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 7·20 do 7·55, pastewny 7·75 do 7·—, owies stary 7·05 do 7·30, owies nowy —·— do —·—, hreczka 9·75 do 10·25, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·— kukurudza 8·05 do 8·35, proso —·— do —·—, groch do gotowania 8·75 do 9·40, groch pastewny 7·— do 8·25, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 6·75 do 7·—, bobik nowy —·— do —·—, wyka stara 6·75 do 7·—, wyka nowa 6·80 do 7·15, koniczyna czerwona nowa 75·— do 82·05, koniczyna biała nowa 55·— do 62·05, koniczyna szwedzka 60·— do 70·—, tymotka 26·— do 29·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 10·25 do 10·55, rzepak zimowy nowy —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lnianne 9·75 do 10·—, nasienie konopne 8·50 do 8·75, chmiel 200·— do 215·—, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 16·— do 17·—, nafta salonowa 18·— do 19 —, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 48·50 do 49·10, ekskontyngentowany —·— do —.—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj w Ischl na dłuższem prywatnem posłuchaniu wspólnego Ministra wojny generała broni Pittreicha.

Z Maryenbadu telegrafują: W obec doniesień o niepomyślnym stanie zdrowia króla angielskiego, lekarz przyboczny króla dr. Ott zapewnia, że król Edward ma się doskonale i że kuracya w Maryenbadzie służy mu wybornie.

W sprawie wzmocnienia floty greckiej telegrafują z Aten: Komisya, której poruczono rozważyć kwestyę wzmocnienia floty, ukończyła swoje prace, obecnie zaś wysłane będą do fabryk okrętowych niemieckich, francuskich, angielskich i włoskich wezwania, aby fabryki te przedłożyły rządowi greckiemu kosztorysy budowy trzech okrętów pancernych o pojemności 10.000 beczek każdy i budowy 18 kontrtorpedowców o szybkości 30 mil. Ministerstwo wojny zamierza zamówić 300 dział i 100.000 karabinów najnowszego systemu.

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.*: Pogłoska, która się w pismach zagranicznych pojawiła, jakoby rząd rossyjski zamierzał przelać monopol tytoniowy syndykatowi kapitalistów i zaciągnąć pożyczkę, oddając jako gwarancyę podatek od cukru, jest od początku do końca nieprawdziwą. Rząd rossyjski, który od szeregu lat wzdraga się wprowadzić monopol tytoniowy na własny rachunek, nie myśli wcale monopolu tego komukolwiek przyznać. Co do przypuszczenia jakoby rząd rossyjski, który olbrzymią gotówką a zarazem wielkim kredytem rozporządza, zniżył się do tego, by pożyczkę zaciągać dając jakiś zastaw w zamian, — jest oparte na zupełnej nieznajomości stanu finansowego Rossyi.

Zdaje się, że nakoniec odniosły skutek starania usilne rządu w Belgradzie, by Anglia zamianowała znowu swego zastępcę. Tak przynajmniej zapewnia *N. Wremia*. Na podstawie otrzymanych z Belgradu informacyj, twierdzi organ rossyjski, że minister prezydent Pasic przyjęty został w Maryenbadzie przez króla Edwarda na audyencyi i że przy tej sposobności pomyślnie załatwiono wspomnianą sprawę.

Do *Polit. Corr.* donoszą z belgradzkich kół rządowych, że w ostatnich czasach w zastraszający sposób mnożą się gwałty Albańczyków wobec ludności serbskiej. Wedle relacyi z Mitrowicy miano w okolicy Ipeku w ciągu ubiegłego tygodnia zamordować 11 Serbów. Nadto padł pewien bogaty Serb ofiarą morderstwa. Wielu Serbom spalili Albańczycy na polach siano i zboże. Rząd serbski poczynił z tego powodu przedstawienia u Porty.

Zamianowany angielskim ambasadorem w Paryżu sir Francis Bertie, zajmował od r. z. podobną posadę w Rzymie.

Sir Francis Bertie spędził znaczną część swej dyplomatycznej karyery w Foreign Office, skąd udał się wprost na stanowisko ambasadora rzymskiego. Małżonka jego zna Paryż już od dziecka, jest bowiem córką lorda Cowleya, który od r. 1852 do 1867 piastował tam godność ambasadora i znacznie przyczynił się do ówczesnego zbliżenia Francyi i Anglii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber w Galicyi.

(Telefonem).

Kraków, 27 sierpnia. Dziś rano o godzinie 6 minut 15 przybył P. Prezydent Ministrów do Krakowa. Na dworcu zebrali się przedstawiciele władz, a mianowicie JE. P. Namiestnik hr. Potocki z radcą Namiestnictwa, szefem biura prezydyalnego Zaleskim, radca Dworu delegat Namiestnika dr. Fedorowicz, Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Hausner, starszy prokurator Państwa radca Dworu Wędkiewicz, radca Dworu dyrektor koleji żelaznych Horoszkiewicz, Prezydent sądu krajowego Summer-Brason, prezydent miasta dr. Leo z wiceprezydentem Chylińskim, prezes rady powiatowej Skirliński, dyrektor policyi Flattau i inni. P. Prezes gabinetu dr. Koerber, wysiadłszy z wagonu salonowego, powitany został przez Pana Namiestnika, który przedstawił mu zebranych. W otoczeniu Prezydenta Ministrów znajdują się: szef biura prezydyalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, radca ministeryalny O. Bleyleben, Wiceprezydent sądu krajowego i referent dla spraw sądowych w Ministerstwie sprawiedliwości Seidel, wicesekretarz ministeryalny w Prezydyum Rady Ministrów, dr. Adam Bieńkowski, oraz dwóch urzędników manipulacyjnych. Po powitaniu udał się JE. dr. Koerber w powozie P. Namiestnika do pałacu „pod Baranami".

Kraków, 27 sierpnia. Po godz. pół do 9 przybył P. Prezes gabinetu dr. Koerber z P. Namiestnikiem z pałacu „pod Baranami" do pałacu rządowego przy ul. Basztowej, gdzie się mieszczą biura starostwa. Prezydentowi Ministrów towarzyszyli pp. Bleyleben i dr. Bieńkowski. Dr. Koerbera przyjął delegat Namiestnika dr. Fedorowicz w swoich apartamentach. Następnie P. Prezes gabinetu zwiedzał wszystkie biura, wypytując referentów szczegółowo o sprawy im przydzielone i informując się również o zeszłorocznej akcyi ratunkowej powodziowej, o stosunkach sanitarnych i weterynaryjnych powiatów, o skutkach klęski posuchy i t. d. Po lustracyi zebrał P. Prezydent Ministrów wszystkich urzędników tutejszego starostwa i miał do nich przemowę, wyrażając się z uznaniem o działalności tutejszych władz politycznych.

Przed lustracyą biur starostwa przyjął P. Prezydent Ministrów grono urzędników tutejszej dyrekcyi policyi z kierownikiem jej p. Flattauem.

Po lustracyi starostwa, o godzinie pół do 10 przyjmował P. Prezydent Ministrów deputacye. Najpierw przybyła kapituła rz. kat. (ks. Midowicz, Wądolny, Wróbel), następnie głównodowodzący Horsetzky z generalicyą, reprezentacya miasta Krakowa, prezydent Leo i wiceprezydent Chyliński; rady powiatowe: krakowska (prezes Skirliński, wiceprezes Stefan Skrzyński), chrzanowska (prezes Antoni hr. Wodzicki i wiceprezes Edward hr. Mycielski), wielicka (prezes Karol Czecz, wiceprezes ks. Twardowski, Skołyszewski), brzeska (p. Götz Okocimski). Prezydent Ministrów na wyrażone życzenia co do pospieszenia z pomocą ludności, dotkniętej ostatnią klęską posuchy, odpowiedział, że znany mu jest stan gospodarstw rolnych i rozmiary posuchy i dołoży starań, by Rząd udzielił możliwej pomocy nawiedzonej klęską ludności.

Następnie przyjął JE. dr. Koerber przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Umiejętności, radcę Dworu Zolla, prof. Górskiego i prof. Straszewskiego, prezesa Izby handlowej i przemysłowej Alberta Mendelsburga, deputacyę gminy wyznaniowej izraelickiej, deputacyę miasta Bochni i powiatu (wiceprezesa Tytusa Meysnera i burmistrza Ferdynanda Maissa); reprezentacyę m. Podgórza (burmistrza Maryewskiego), deputacyę miasta Białej; prezesa zachodnio-galicyjskiej Izby lekarskiej dr. Walczyńskiego; instruktora dla spraw przemysłowych w Krakowie, starszego komisarza pow. Józefa Schönetta; dyrekcyę Tow. Wzaj. Ubezp. (pp. Franciszka Paszkowskiego i Piotrowskiego); dyrektora filii Banku hipotecznego Jana Winiarza; prezydyum zachodnio-galicyjskiego grona aptekarzy, dalej posłów do Rady państwa dr. Franciszka Opydę i Jana Wojtygę; p. Edwarda hr. Raczyńskiego.

Z kolei przedstawiali się: radca Dworu i dyrektor skarbu Sośnicki z urzędnikami; radca Józef Glatzel, kierownik urzędu wymiaru należytości w Krakowie; reprezentant expozytury prokuratoryi skarbu starszy radca dr. Rozwadowski, starszy inspektor podatkowy Patkiewicz; radca Dworu dyrektor kolei Horoszkiewicz, starszy radca starastwa górniczego Józef Bocheński, dyrektor poczt i telegrafów Maryan Biliński; naczelnik urzędu górniczego starszy komisarz Jan Zarański, inspektor przemysłowy Zygmunt Kremer, przedstawiciele zakładu dla badania środków spożywczych prof. Bujwid i inspektor dr. Leonard Bier.

Na tem zakończyły się posłuchania.

Kraków, 27 sierpnia. Na posłuchaniu u P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera wygłosił prezydent miasta dr. Leo przemowę, którą rozpoczął następującemi słowy: Imieniem król. stoł. m. Krakowa witamy W. Ekscelencyę jako mile widzianego gościa nietylko dlatego, ponieważ poznaliśmy Pana jako popierającego życzliwie interesy materyalne naszego miasta, — jak to wskazuje stanowisko, zajęte przez Waszą Ekscelencyę w sprawie odszkodowania za zniesienie zakładu kontumacyjnego, — lecz także dlatego, ponieważ spodziewamy się, że Ekscelencya na podstawie własnych na miejscu poczynionych spostrzeżeń pozna niekorzystne stosunki naszego miasta i osądzi według tego przedłożone przez nas konieczne postulaty.

Następnie wspomniał prezydent Leo, że kwestyą przyszłości miasta jest zapobieżenie, przez odpowiednią regulacyę Wisły i Rudawy, corocznie powtarzającym się, niszczącym miasto powodziom. W tej sprawie powinna obecnie zapaść stanowcza decyzya. W obec tego zwracamy się z całą ufnością do Waszej Ekscelencyi z gorącą prośbą, aby jeszcze w ciągu bieżącego roku w tej sprawie powziął stanowczą decyzyę. Przyspieszenie tej sprawy jest tem bardziej naglące, ponieważ od tego zależy rozpoczęcie robót około portu krakowskiego. Zarazem musimy zwrócić uwagę na to, aby przy tych robotach około regulacyi i portu przedewszystkiem potrzeby handlu i przemysłu naszego miasta były uwzględnione. W ciągu ubiegłych 10 lat w skutek ustawicznego wzrostu ciężarów i podatków dostrzedz można było pewne niepokojące objawy ekonomicznego upadku miasta. Wobec tego zwracamy się do Waszej Ekscelencyi z prośbą o uwzględnienie naszych wielokrotnie ponawianych postulatów, o stałe ustawowe obniżenie w naszem mieście podatku domowo-czynszowego, oraz o zupełne zniesienie akcyzy.

Wreszcie przedstawił mowca postulaty w sprawie podjęcia szeregu budowli publicznych, n. p. budowy wyższej szkoły przemysłowej, dla której gmina ofiarowała już grunt wartości 150.000 koron, budowy studyum rolniczego, pałacu sprawiedliwości, budynków szkolnych, trzeciego mostu na Wiśle i t. d.; rozpoczęcie tych robót wpłynęłoby bardzo korzystnie na rozwój przemysłu i rękodzieła w Krakowie.

W końcu tak przemówił prezydent dr. Leo: „Ekscelencyo! Miasto Kraków stoi na straży od pół wieku jako twierdza bezpieczeństwa Państwa z uszczerbkiem dla własnych interesów. Rozumiejąc rolę miasta w życiu państwowem, pragniemy i spodziewamy się, opierając się na politycznem doświadczeniu Waszej Ekscelencyi jako męża stanu, że i Rząd zechce uwzględnić nasze słuszne i usprawiedliwione żądania i przyczyni się do rozwoju Krakowa, co ze względu na jego wielkie kulturalne i narodowe stanowisko przyniesie Waszej Ekscelencyi wdzięczność i uznanie całego kraju.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber odpowiedział:

„Panowie! Tem więcej cieszy mię wasze powitanie, że właściwie dla tego przybyłem, aby osobiście przekonać się, jak państwowe władze kierują sprawami kraju, który odpowiednio do swoich właściwości odrębne ma potrzeby. Piękne miasto Kraków ze starodawną historyą, ze wspaniałymi pomnikami znałem już przedtem, teraz znowu chętnie je zwiedzam. Na mocy mego urzędu, który sprawuję z łaski Najj. Pana, przypada mnie, najwyższemu urzędnikowi Państwa misya spełnienia wszystkiego, czego tylko domaga się dobro ludności. Temu podołam wówczas tylko, gdy Panowie z pełnem zaufaniem do mnie się zbliżycie i szczerze i otwarcie przedłożycie swoje potrzeby. Wielki ustrój gminy ma swe tradycye, które muszą być szanowane, ale jest sztuką rozumnej administracyi torować drogi zmiennym potrzebom czasu, tak, aby cześć dla tego, co wiekowe, nie tamowała przystępu innowacyom.

Miasto Kraków mimo różnorodnego składu swej ludności umiało utrzymać zawsze wewnętrzną zgodę — i to jest jego dawną i cenną tradycyą.

Obecne pokolenie zrozumiało, że temu na granicy trzech wielkich mocarstw położonemu miastu przypada w udziale wybitne zadanie, to też pracuje ono gorliwie nad spełnieniem tego zadania. Składam Panom i całej ludności moje życzenia, że pracujecie tak gorliwie nad rozwojem miasta, a w tem będzie pewni poparcia Rządu.

Nie będę teraz wchodził w poszczególne życzenia, przedłożone przez szanownego p. prezydenta miasta, sądzę jednak, że mogę wyrazić nadzieję, iż życzenia te będą kolejno spełniane. W niektórych kierunkach, które p. prezydent miasta wskazał, rozstrzygnięcie nastąpiło już przynajmniej o tyle, że przeprowadzenie odpowiednich robót jest zapewnione i że obecnie chodzi już tylko o ich wykonanie.

Bądźcie Panowie przekonani, że w całej pełni uznaję znaczenie regulacyi Wisły i Rudawy. Mogę sobie zarazem przypisać zasługę, że gorliwie starałem się w tych obu kierunkach rzecz tak poprowadzić, aby stosunkowo w krótkim czasie dzieło to było wykonane.

Wiem, w jakiem stadyum znajdują się rzeczy, że projekty są już wypracowane, że miasto Kraków samo swój projekt przedłożyło Ministerstwu i mogę Panów zapewnić, że przy ostatecznem załatwieniu będziemy naturalnie mieli na oku interesy miasta. Wchodzi tu również i to w rachubę, że budowa nowych dróg wodnych i portu jest postanowiona; a przyczyni się w pierwszej linii do rozwoju miasta także wiele innych spraw, o których wspomniał p. prezydent miasta, a które bliskie są, jak sądzę, załatwienia.

Jestem bardzo daleki od tego, aby zapoznawać, że podatki i ciężary, jakie ponosi zarówno miasto, jak i poszczególni jego obywatele, są dość wielkie.

Trzymając się zasady, że administracya państwowa, a niemniej ludność ma interes w utrzymaniu równowagi budżetu, możecie Panowie także i w tych kwestyach, o ile to będzie możliwem, liczyć na moją życzliwość. Wiem, że miasto Kraków właśnie niedawno zwróciło się do Ministerstwa skarbu o ulgi w podatku domowo-czynszowym. Podanie to będzie z pewnością jak najszybciej załatwione i życzliwie rozpatrzone. Chciejcie Panowie być przekonani, że Rząd w całej pełni jest świadom potrzeb miasta. Spodziewam się też, że już w niedalekiej przyszłości spełnione będą przynajmniej najważniejsze z tych życzeń“.

Kraków, 27 sierpnia. Po inspekcyi urzędników politycznych przemówił JE. dr. Koerber do nich w następujące słowa:

„Jako naczelny kierownik politycznej Administracyi przybyłem tutaj, aby na miejscu się przekonać, czy w myśl intencyi Rządu przy ścisłem i starannem stosowaniu ustaw utrzymuje się także ciągły przyjazny kontakt z całą ludnością; w takim bowiem tylko razie może państwowa Administracya wypełnić całkowicie swe zadanie. O ile mogę z oddalenia sądzić i o ile dziś mogłem dostrzedz, wystawiam panom chętnie świadectwo poważnego wypełniania obowiązków. Widząc panów przed sobą, chcę z naciskiem zaznaczyć, że Państwo nie może nigdy inną kierować się zasadą, jak zasadą sprawiedliwości.

Nie mogą tu wchodzić w grę żadne kroczki w interpretacyi ustaw, żadne kaprysy przy ich stosowaniu. Urzędnik polityczny, któremu najważniejsze interesy ludności są powierzone, powinien być tylko jedną myślą przejęty: jak by można stosować ustawy na korzyść ogółu i jednostki. Dawne czasy, w których jednostki, setki a nawet tysiące egzystencyi mało znaczyły, minęły już bezpowrotnie. Teraz musi się liczyć z każdą jednostką i żadnej nawet najuboższej egzystencyi nie można złośliwie albo lekkomyślnie niszczyć. Kto jest pomocny w twórczej pracy, jest prawdziwym urzędnikiem austryackim.

Panowie! Macie służyć krajowi, który w pochodzie kulturalnym wykazuje niejedno zaniedbanie. Tembardziej więc jest obowiązkiem Panów pomódz w naprawie tego, co się zaniedbało. W ten sposób najlepiej będziecie Panowie popierać interesy swego ludu i Państwa, w ten sposób zadowolicie panowie swoje sumienie i swą ambicyę męską“.

Kraków, 27 sierpnia. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber odpowiadając na przemowę prezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej p. Alberta Mendelsburga rzekł jak następuje:

„Witam Panów zastępców Izby handlowej i przemysłowej jakoby dobrych, starych znajomych. W mojej długiej drodze urzędniczej stanowiło dla mnie szczególny interes śledzić rzadką gorliwość, z jaką krakowska Izba handlowa i przemysłowa starała się rozwijać ekonomiczne stosunki królestwa Galicyi.

Z podziwienia godną gorliwością pracowali jej członkowie nad tem, aby jeszcze do pewnego stopnia zaniedbany okręg tej Izby podnieść do znaczenia. Panowie nie ograniczyliście się na swoich tylko biurach urzędowych, ale śledziliście na polu przemysłowem z pełną gorliwością postępy w innych krajach, przystępowaliście do instytucyj kredytowych i do kolei, zawiązując żywe stosunki z zagranicą, aż się panom udało wszędzie zapewnić interesom okręgu waszego zasłużoną opiekę. Teraz jest zadaniem Panów, aby przemysł w tym okręgu tak silnie utrwalić, by kraj mógł skutecznie podjąć współzawodnictwo z innymi krajami. Panowie żądanie to spełnicie, gdyż nie tylko przyroda obdarzyła kraj panów szczególnymi skarbami w ziemi, ale istnieje jeszcze także wiele dróg do osiągnięcia tego zadania. Potrzeba tylko zupełnego kontaktu z energią handlową Zachodu, a wynik będzie pewny. Postępujcie panowie według przykładów waszych poprzedników a wasza działalność przyniesie krajowi bogate plony“.

Kraków, 27 sierpnia. Po skończonych posłuchaniach składał P. Prezes gabinetu dr. Koerber wizyty. W południe odbyło się na cześć P. Prezesa gabinetu śniadanie, wydane przez prezydenta wyższego sądu krajowego dr. Hausnera w dawnej Resursie.

Kraków, 27 sierpnia. W śniadaniu, wydanem dziś w południe przez Prezydenta sądu kraj. wyższego dr. Hausnera na cześć P. Prezydenta Ministrów wzięli udział prócz JE. P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera i gospodarza, oraz towarzyszących P. Prezydentowi Ministrów: radcy ministeryalnego O. Bleylebena, wiceprezydenta sądu krajowego przydzielonego do Ministerstwa sprawiedliwości Seidla i wicesekretarza w Prezydyum Rady Ministrów dr. Adama Bieńkowskiego: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, byli prezydenci sądu kraj. wyższego JE. Zborowski i JE. Czyszczan, b. Minister JE. Madeyski, prezes Akademii Umiejętności JE. Stanisław hr. Tarnowski, JE. Antoni Wodzicki; radcy Dworu: delegat Namiestnika dr. Adam Fedorowicz, dr. Fryderyk Zoll, Sośnicki, dyrektor kolei państwowych Horoszkiewicz, prezydent sądu krajowego Summer-Brason; radcy Dworu jako prezydenci sądów obwod. Doliński z Tarnowa i Łukaszewski z Rzeszowa; starszy prokurator państwa Wędkiewicz, wiceprezydent sądu kraj. wyższego Uhr-Stebelski, radca Namiestnictwa i szef biura prezydyalnego Wacław Zaleski; radcy sądu kraj. wyższego; Wolff i Morelowski; prezydent sądu obwod. w Nowym Sączu Kostka, wiceprezydent sądu kraj. karnego Pogorzelski, prokurator Państwa Doliński, szef biura prezydyalnego krakowskiego sądu krajowego wyższego dr. Gubarzewski, prezydent sądu obwodowego w Wadowicach Jaworski, prezydent sądu obwodowego w Jaśle Małdziński, wiceprezydent sądu krajowego cyw. w Krakowie Mendelsburg, kierownik krak. dyrekcyi policyi dr. Flattau, prezydent m. Krakowa dr. Leo, prezes Rady powiatowej Skirliński, poseł dr. Paszkowski, wiceprezydent Izby adwokackiej dr. Jakubowski, prezydent Izby notaryalnej Niementowski i Schwarzenberg-Czerny.

Wiedeń, 27 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował starostami: starszego komisarza powiatowego Jana Tyrowicza, sekretarza Prokuratoryi skarbu dr. Jana Waygarta, oraz sekretarzy Namiestnictwa: Józefa Langego, Macieja Biesiadeckiego i Seweryna Semlera; sekretarzami Namiestnictwa komisarzy: Teodora Torosiewicza, Alfreda Łęczyńskiego, Mieczysława Kaliniewicza, Romana Żurowskiego, Henryka Adelsburg Ettmayera, Józefa Niesiołowskiego; starszymi komisarzami powiatowymi komisarzy: Władysława Krasuskiego, Karola Mgleja, Edmunda Stanisławskiego i Bolesława Nieświatowskiego.

Wiedeń, 27 sierpnia. Marszałek krajowy Tyrolu hr. Brandis ustąpił, a w jego miejsce mianowany poseł dr. Kathrein.

Wiedeń, 27 sierpnia. Paryski *Le Journal* w artykule wstępnym z dnia 23 b. m. ogłosił rzekome wynurzenia austro węgierskiego Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego w sprawie protektoratu Francyi nad katolikami na Wschodzie. Owóż c. k. Biuro korespondencyjne zostało upoważnione do oświadczenia, że hr. Gołuchowski nie tylko nie miał w tej sprawie żadnej rozmowy, lecz też nikogo do podobnych rewelacyi nie upoważnił.

Wiedeń, 27 sierpnia. Długoletnie życzenia nauczycieli państwowych szkół przemysłowych, aby im czas służby przed definitywnem ich zamianowaniem wliczono do lat służby przy wymiarze emerytury, zostały na propozycyę Ministra oświaty przez Najj. Pana uwzględnione i przychylnie załatwione.

Opawa, 27 sierpnia. Rada szkolna krajowa uchwaliła wczoraj większością głosów propozycye rządowe w sprawie założenia polskich i czeskich paralelek przy seminaryach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie.

Petersburg, 27 sierpnia. Ks. Henryk pruski i ks. Ludwik battenberski, którzy reprezentowali cesarza Wilhelma i króla Edwarda na chrzcinach, odjechali dziś rano. Car odprowadził ich na dworzec kolejowy.

Petersburg, 27 sierpnia. Z okazyi urodzin następcy tronu wyszedł ukaz carski, który zarządza, aby dla dzieci rannych lub poległych zasłużonych żołnierzy wyznaczono z kancelaryi gabinetowej odpowiednie fundusze na stypendya imienia cara i carowej. Oprócz tego z funduszów apanaży mają być przeznaczone w imieniu całej rodziny carskiej odsetki od kwoty 2 milionów rubli na wsparcie dla rodzin wspomnianych żołnierzy i na wychowanie dzieci.

Petersburg, 27 sierpnia. Dziennik urzędowy donosi z Liaojanu pod datą 26 b. m.: Kuropatkin otrzymał od cara telegram, datowany 24 b. m. z donisieniem, że car i carowa podczas chrztu następcy tronu duchowo wezwali armię i marynarkę, aby były rodzicami chrzestnymi następcy tronu i modlili się, by przez całe życie istniał ścisły węzeł między następcą tronu a armią i marynarką.

Petersburg, 27 sierpnia. Car udaje się dziś po południu na przegląd wojsk do Nowoczerska, w okręgu dońskich kozaków.

Konstantynopol, 27 sierpnia. Parowce rossyjskiego Towarzystwa okrętowego „Juno“ i „Meteor“ przepłynęły wczoraj rano przez Bosfor z węglem i słodką wodą dla floty bałtyckiej.

Epidemia tyfusu.

Cieszyn, 27 sierpnia. Wybuchł tu epidemicznie tyfus. Stwierdzono dotychczas 89 wypadków wśród ludności cywilnej a 50 wśród osób wojskowych. Z wyjątkiem kilku wypadków, przebieg choroby jest lekki. Powodem wybuchu epidemii było prawdopodobnie zanieczyszczenie wodociągu. Zorganizowano odpowiednią akcyę sanitarną ze strony zarówno władz cywilnych jak wojskowych.

Strejk.

Marsylia, 27 sierpnia. Wczoraj przed południem prefekt przyjął deputacyę robotników dokowych i marynarskich, którzy oświadczyli gotowość podjęcia pracy, jeżeli przyznanym im będzie ośmiogodzinny czas pracy i 6 franków dziennej zapłaty. Gdyby odpowiedź nie nastąpiła do godzin 18 zapowiedziało zjednoczenie, że się postara o rozszerzenie strejku na wszystkie porty francuskie.

Pożar zbiorników nafty.

Antwerpia, 27 sierpnia. Wielkie zbiorniki nafty w Hoboken stoją w płomieniach. Gęsty dym osłania miasto. Wieje silny wiatr południowo-zachodni. Pożar powstał w skutek pęknięcia jednego ze zbiorników. Rozlana nafta zajęła się od iskry z pobliskiej kuźni. Płonie około 100 tysięcy metrów sześciennych nafty. Zbiorniki, w których wybuchł pożar, należą do rossyjskiego Towarzystwa, a z nich ogień przeniósł się także na zbiorniki „Standard Oil Company“, będące własnością Towarzystwa amerykańskiego. Silny wiatr zwiększa niebezpieczeństwo. Okręty stojące w porcie opuszczają swe stanowiska. Straż ogniowa i wojsko pracują nad zlokalizowaniem pożaru. Dotychczas spłonęło 160.000 baryłek, należących do „Standard Oil Company, a 120.000 do rossyjskiego Towarzystwa „Eiffe“.

Antwerpia, 27 sierpnia. Podczas wybuchu pożaru w Hoboken było tam zajętych 80 robotników, z tych 6 brakuje. Zwłoki jednego znaleziono. Sądzą, że inni również zginęli w płomieniach; 4 robotnicy są ciężko ranni. Straż pożarna ogranicza swą akcyę na zlokalizowanie pożaru i ochronę sąsiednich budynków. Z 40 rezerwoarów naftowych — 38 stoi w płomieniach. — Obawiają się rozszerzenia pożaru. Szkodę oceniają na kilka milionów, była jednak ubezpieczona.

Antwerpia, 27 sierpnia. Dotychczas wydobyto zwęglone trupy 4 robotników. — Pożar trwa dalej.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 27 sierpnia. *Rossyjska Agencya telegraficzna* donosi z Liaojanu pod dniem 26 b. m.: Noc z dnia 25 na 26 b. m. przepędzili Rossyanie i Japończycy na swoich pozycyach w oddaleniu 5 wiorst. Nad ranem przypuścili Japończycy atak na całym froncie. Przed południem o godz. 10 słyszano w Liaojanie kanonadę z południowego wschodu, tak samo wieczorem.

Londyn, 27 sierpnia. *Times* donosi z Plymouth, że okręt węglowy „Tencalewik“, który był w drodze z Kardifu do Malty, z węglem dla angielskiej floty, zatrzymany był dnia 12 b. m. przeszło godzinę przez rossyjski krążownik „Ural“. Kapitan angielski doniósł, że „Ural“ zatrzymał także inny jeszcze okręt.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. sierpnia 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. M. ks Lubomirska z Warszawy, J. hr. Potocki z Trzebini, J. hr. Potocka z Zatora, M. hr. Dzieduszycka z Jasionowa, Z. hr. Bielska z Lipnik, F. br. Heydel z Bereniau.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. Stanek z Wiszeńki, B. Kudelski z Brzeska.

HOTEL STADTMÜLLERA.

PP. M. hr. Komorowski z Chorobrowa, A. hr. Ł ś z Krosna, J ks. Słoniewski z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27. sierpnia 1904.

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bnkow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. sierpnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	99·25	99·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·20	100·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·80	153·80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·50	185·50
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	295·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·10	119·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·20	119·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	511·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·60	128·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·—	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	208·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·30	98·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·40	99·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·55	104·55
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92·—	96·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	304·—	314·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	296·—	302·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·80	104·80
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·15	102·15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·35	101·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104·75	106·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·85	101·85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·55	101·55
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·10	93·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	460·—	471·50
Clary 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	73·—	83·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80·—	84·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	55·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·25	30·25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	279·—	280·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2814·—	2824·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	754·—	755·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł	512·50	513·50
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	538·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	425·50	426·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1610·—	1620·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	519·50	520·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	244·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5440·—	5445·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405·—	406·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	846·—	850·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	620·—	630·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1015·—	1021·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	439·—	440·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł	2278·—	2290·—
Schodnicy 500 kor.	640·—	644·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	303·—	306·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·12½	117·32½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·60	239·80
Paryż za 100 franków	94·87½	95·—
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·50
Włoskie banki	94·87½	95·—
Francuskie banki	94·87½	95·—
Szwajcarskie banki	94·87½	95·—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·04	19·07
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·15	117·35
Włoskie banknoty za 100 lir	94·90	95·10
Ruble	2·53½	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 838/4 (7) (7051 3—3)

Na żądanie Wojciecha Leszczyńskiego w Meduszе, odbędzie się dnia 14. września 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 9/24 części realności lwh. 822, 823, 824, 825, 826, 827 gm. Meducha.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: a) lwh 822 na 150 kor., b) lwh. 823 na 172 kor. 71 hal., c) lwh. 824 na 262 kor. 44 hal., d) lwh. 825 na 225 kor., e) lwh. 826 na 247 kor. 50 hal., f) lwh. 827 na 191 kor. 97 hal.

Najniższa cena wynosi co do 9/24 części lwh 822 sumę 180 kor., co do 9/24 części lwh 823 172 kor. 71 hal, co do 9/24 części lwh. 824 262 kor. 44 hal., co do 9/24 części lwh. 825 225 kor., co do 9/24 części lwh. 826 247 kor. 50 hal, co do 9/24 części lwh. 827 191 kor. 97 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. E. 275/4 (6) (7059 3—3)

Na żądanie Józefa Kohanego, zastąpionego przez adw. dr. Wittlina we Lwowie, odbędzie się dnia 16. września 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI, licytacya całej realności lwh. 1682 gm. kat. Rawa i 6/18 części lwh. 1683 tejże gminy.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: cała realność lwh. 1682 na 3115 kor. a 6/18 części lwh. 1683 na 243 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi co do całej realności lwh. 1682 kwotę 1721 kor. 66 hal., a co do 6/18 części lwh. 1683 kwotę 162 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 27. lipca 1904.

L. cz. E. 107/4 (7) (7085 2—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Wzajemna Pomoc“ w Kozowie zastąpionej przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 22. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności objętych lwh. 1119 składającej się z pbud. lkat. 227 Nr. 190 pgrt. lkat. 384/2, 389 2, 390 1 1/4 części realności lwh. 751, składającej się z pgr. lkat. 1652 5, 2383 3, 2384/3, 2928/4 i 1771/3, realności lwh. 755 składającej się z pgrt. lkat. 422 i 1650 i połowy realności lwh. 1334 składającej się z pbud. lkat 180 ks. gr. gm. kat. Sosnów wraz z przynależnościami składającemi się z budynków, starego woza, sani, brony i 4 fur słomy.

Nieruchomość lwh. 1119 wystawiona na licytację jest oceniona na 2570 kor. 1/4 część lwh. 751 na 390 kor. cała nieruchomość lwh. 755 na 150 kor. i połowa lwh. 1334 zpn. na 3104 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 1119 kwotę 1713 kor. 34 hal. co do 1/4 lwh. 751 kwotę 260 kor. co do lwh. 755 kwotę 100 kor. zaś co do 1/2 lwh. 1334 zpn. kwotę 2069 kor. 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne zatwierdza się bez osobnej nad niemi rozprawy, jako odpowiednie przepisom ustawy.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 10. sierpnia 1904.

(7035 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 29. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Wtorek 30. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, kasa i fortepian.
Środa 31. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Czwartek 1. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, dywany tureckie, porcelana, szkło i garderoba damska.
Piątek 2. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, maszyna do pisania i fortepian.
Sobota 3. września 1904 od 4 do 8 godz. meble, i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22. sierpnia 1904.

L. 7844 (6903 3—3)

Ogłoszenie.

W myśl polecenia Wydziału krajowego z dnia 27. lipca 1904 L 51656 rozpisuje się licytacyę ofertową na postawienie w tutejszym zakładzie wagi pomostowej 6000 kgr. wytrzymałości, najnowszej konstrukcyi z ciężarkiem do przesuwania, z aparatem kontrolującym do wybijania wagi na biletach, z fundamentem wmurowanym i budką żelazną do zamknięcia dźwigni skalowej i aparatu kontrolującego. Waga ma być oddana gotowa i wypróbowana do użytku w jesieni bieżącego roku.

Oferty zaopatrzone 5% wadyum należy przedkładać do 1. września 1904 w południe z podaniem terminu ukończenia roboty, na ręce dyrekcyi zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie p. Kulparków, w którym to dniu oferty bez współudziału oferentów otwarte zostaną.

Bliższych warunków można zasięgnąć w kancelaryi zakładu w godzinach urzędowych.

Dyrektor zakładu.
Dr. W. Kohlberger.

L. cz. E. 482/4 (5) (7086 2—3)

Na żądanie Arona Andermana jako prawonabywcy Beimischa Habera w Podhajcach odbędzie się dnia 16. września 1904 o godzinie 3 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya połowy realności lwh. 1081 ks. gr. gm. kat. Sokołów składającej się z pgr. lkat 454/3 i 454/4 tudzież połowy realności lwh. 1199 tejże samej gminy kat. składającej się z pgr. lkat. 455/2.

Połowa nieruchomości lwh. 1081 wystawionej na licytacyę jest ocenioną na 500 kor. zaś połowa nieruchomości lwh. 1199 na 600 koron.

Najniższa cena wynosi odnośnie do połowy lwh. 1081 kwotę 334 kor. 64 hal., zaś do połowy lwh. 1199 kwotę 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne zatwierdza się bez ustnej rozprawy jako odpowiadające przepisom ustawy.

Warunki licytacyjne, odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 962/4 (5) (7109)

Na żądanie akcyjnej spółki naftowej „Schodnica", zastąpionej przez pełnom. adw. dra Aleksandra Bergwerka w Drohobyczu, odbędzie się dnia 20. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya połowy nieruchomości whl. 1368 ks. grunt. gminy kat. Peczeniżyn objętej, z parceli budowlanej lkat 574 Nr. domu 304 oraz z parcel grunt. lkat. 1211/4, 1211/7 się składającej, dotychczas na imię zobowiązanych zapisanej, wraz z przynależnościami, składającemi się z stajni, chlewa, wychodka, drzew owocowych i sztachet.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1274 kor. 87 gr., przynależności zaś na 48 kor. 85 gr., razem na 1323 kor. 72 gr.

Najniższa cena wynosi według przedłożonych przez wierzycielkę warunków licytacyjnych 882 kor. 48 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 29. lipca 1904.

L. cz. E 80/4 (4) (7098)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 3. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49, licytacya majętności Kije, objętej wykazem hipot. l. 493 ks. gr. dla większych posiadłości przy tutejszym sądzie obwodowym prowadzonej, składającej się z ról, łąk, pastwisk, lasów, budynków mieszkalnych i gospodarczych, wraz z przynależnościami, składającemi się ze skrzyni na zboże, dwóch kamieni, ogrodzenia i tyczek chmielowych w protokole opisania i ocenienia z dnia 4. sierpnia 1904 l. cz. E. 80/4 (3) bliżej określonemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 35.967 kor., a to grunta i budynki na 35.787 kor., przynależności zaś na 180 kor.

Najniższa cena wynosi 23.978 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 3596 kor. 70 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. E. 848/4 (4), 1290/4 (2), 1238/4 (4), 847/4 (4) (7101)

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6, odbędą się dnia 19. października 1904 licytacye następujących nieruchomości:

1) 1/6 części realności lwh. 515 gm. Głęboczek o godz. 8 przed południem ocenionej na 3351 kor.

2) realności lwh. 200 gm. Wysuczka ocenionej na 260 kor. o godz. 9 przed południem (relicytacya).

3) realności lwh 796 gm. Łosiacz ocenionej na 34 0 kor. o godz. 10 przed połud.

4) I. realność lwh. 844, tudzież II. połowy realności lwh. 845 gm. Korolówka ocenionych, I. lwh. 844 na 105 kor., II. lwh. 845 na 69 kor. 50 hal., o godz. 11. przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 2234 kor. 45 hal., ad 2) 130 kor., ad 3) 2267 kor., ad 4) I. 70 kor., II. 46 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 27. lipca 1904.

L. cz. E. 1065/4 (4), 1069/4 (4), 2586/3 (13), 1358/4 (2), 1165/4 (5) (7100)

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 6, odbędą się dnia 28. września 1904 licytacye następujących nieruchomości:

1) połowy realności lwh. 6 gm. Borszczów o godz. 8 przed południem ocenionej na 400 kor.

2) realności lwh. 240 gm. Borszczów ocenionej na 1625 kor. o godzinie 9 przed południem.

3) realność lwh. 492 gm. Burdiakowce ocenionej na 180 kor. o godz. 10 przed południem (relicytacya).

4) realności lwh. 1 ks. gr. gm. Wierzchniakowce ocenionej na 1200 kor. o godz. 11 przed południem.

5) I. realności lwh. 568 i II. połowy lwh. 1496 gm. Jezierzany ocenionych na I. 305 kor., II. na 145 kor. o godz. 12 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 200 kor., ad 2) 812 kor. 50 hal., ad 3) 90 kor., ad 4) 1200 kor., ad 5) I. 204 kor., II. 96 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 13. sierpnia 1904.

L. cz. E. 375/4 (6) (7116)

Na żądanie Karpa Dzioby, odbędzie się dnia 28. września 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Załoźcach, licytacya połowy realności objętej whl. 314 ks. gr. gm. kat. Zuryżyn.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 220 kor.

Najniższa cena wynosi 146 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załoźce, dnia 6. sierpnia 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/4 (8) (7097)

Ogłoszenie.

W konkursie Jakóba Königsberga i Sendera Brasa nieprotokołowanych współwłaścicieli miodosytni w Tarnopolu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej (zatwierdzono) zawiadowcą masy dra Stanisława Glogiera adwokata krajowego w Tarnopolu zastępcą zaś jego ustanowiono p. dra Norberta Demanta adwokata krajowego w Tarnopolu

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.
Tarnopol, dnia 2. lipca 1904.

Konkursa.

L. 8789. (7069 3—3)

KONKURS.

Na posadę sekretarza sądowego w Gorlicach opróżnioną ewentualnie przy innym sądzie opóźnić się mogącą rozpisuje się konkurs z terminem do 13. września 1904.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, dnia 22. sierpnia 1904.

L. 1208/04 (7038 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Kołomyi, Szczercu i Wojniłowie ewentualnie w innej miejscowości w okręgu tutejszej Izby wskutek przeniesienia opróżnić się mogącej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem że kompetenci o jedną z powyższych posad mają wnieść należycie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 30. września, 1904.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, 20. sierpnia 1904.

L. 1281 (7091 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady stałego sługi kliniki położniczo-ginekologicznej c. k. Uniwersytetu lwowskiego rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30. września 1904.

Z posadą tą połączoną jest płaca roczna 800 koron. dodatek aktywalny 240 koron, prawo do poboru odzieży służbowej i prawo względnie obowiązek mieszkania w budynku klinicznym.

Z posadą tą połączone są obowiązki następujące:

1. Pomoc przy badaniach chemicznych w klinice, przyrządzanie pokarmu dla kultur bakteryologicznych, pomoc przy wiwisekcyach sterylizacya narzędzi i opatrunków w klinice.
2. porządkowanie i konserwacya preparatów anatomicznych.
3. sprowadzanie lekarzy klinicznych w razie potrzeby w każdej porze dnia i nocy,
4. utrzymywanie porządku i czystości we wszystkich ubikacyach kliniki a w szczególności utrzymywanie podług w stanie należytym, palenie w piecach, obsługa łazienek i t. d.

Kandydaci powinni w podaniach swych wykazać znajomość czytania i pisania w języku polskim, uzdolnienie fizyczne (przez przedłożenie świadectwa lekarskiego) wiek, stan, dotychczasowe zajęcie i zachowanie się.

Podania wnosić należy w terminie powyżej oznaczonym do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Jeżeli kandydat jest w służbie publicznej powinien podanie wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. i k. armii posiadający certyfikat uprawnienia a dopiero w ich braku mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego.

Księgi gruntowe.

L. cz. Nc. IV. 45/4 (1) (7070 2—3)

EDYKT.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia że projekty uzupełnienia księgi górniczej sądu krajowego w Krakowie przez utworzenie czterech nowych ciał hipotecznych dla czterech nowych pól górniczych w gminach Trzebinia i Tenczynek powiatu politycznego Chrzanowskiego położonych na rzecz Andrzeja hr. Potockiego, w dokumentach nadania własności c k. Starostwa górniczego w Krakowie z dnia 29. lutego 1904 l. 1851/1903, 1852/1903, 2156/1903 i 2157/1903 bliżej opisanych, jako to: 1. pola górniczego „Katarzyna V." w Trzebini, 2. pola górniczego „Katarzyna VI." w Trzebini, 3. pola górniczego „Krystyna VII." w Tenczynku i 4. pola górniczego „Krystyna VIII." w Tenczynku są wygotowane i będą stanowić uzupełnienie tej księgi górniczej ze skutkiem prawnym wpisu hipotecznego począwszy od dnia 1. września b. r., że od tego dnia wolno te projekty przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie jak również że od tego dnia nabycie, ograniczenie, przeniesienie lub wykreślenie wszelkich nowych praw własności, zastawu, czy jakichbądź innych praw hipotecznych odnoszących się do powyższych pól górniczych nastąpić może jedynie przez wpis do księgi górniczej. Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej

wymienionego uzupełnienia księgi górniczej — c. k sąd krajowy wyższy wzywa: a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa nabytego jeszcze przed utworzeniem i otwarciem tych nowych ciał hipotecznych górniczych, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia powyższych ciał hipotecznych lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała, jak niemniej b) wszystkich, którzyby już przed tym czasem nabyli do wspomnianych ciał hipotecznych lub części któregokolwiek z nich jakie prawo zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 1. stycznia 19 5 r. gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w księdze górniczej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może wpisane w innej księdze hipotecznej, w miejsce której obecne uzupełnienie księgi górniczej wstępuje, albo też było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek jakiego podania lub skargi przed sąd wniesionej.

C. k. sąd krajowy wyższy, Senat fer.
Kraków, dnia 13. sierpnia 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 194. (7118)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Wels hat mit dem Erkenntnisse vom 20. August 1904, Pr. VI 2/4, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen ausländischen Druckschrift: „Chronik europäischer Fürstenhöfe, II. Band“ nach §§. 63 und 64 St. G. verboten.

Zl. 195. (7119)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1904, Pr. 11/4, die Weiterverbreitung Nr. 34 der Zeitschrift: „Labske Proudy“ vom 19. August 1904 wegen des Artikels: „Jak mluvi madari“ in der Stelle von „Pri tazeni“ bis „sve vlasti“ nach §. 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 22. August 1904, Pr. VI 16/4, die Weiterverbreitung der Nr. 187 der Zeitschrift: „Ostravsky dennik“ vom 18. August 1904 wegen des Artikels: „K dnesnimu svatku“ in Stellen von „Cisaruv svatek vyvolava“ bis „pozlatkem konstituce“ und von „Dnes jest marna jich snaha“ bis zum Schlusse nach § 63 St G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. V. 283/4 (12) (6877 3—3)

Nad Maryą z Szurgaluków Łasiczuk z Werbiąża niżnego zawieszono z powodu głupowatości kuratelę.

Kuratorem dla niej ustanowiono Iwana Semeniuka z Werbiąża niżnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. L. 7/4 (6884 3—3)

Jakób Ciwak z Pasiecznej uznany głupkowatym, kurator Bazyli Hryniszak z Pasiecznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, 20. kwietnia 1904.

L. cz. L. 8/4 (6885 3—3)

Jurka Hekawiec s. Iwana z Przerośla uznano marnotrawcą, kurator Iwan Peredruk z Przerośla.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 21. maja 1904.

L. cz. L. 10/4 (6886 3—3)

Demian Pawluk Wasyla z Pasiecznej uznano za marnotrawnego, kurator Danyło Dutczak z Pasiecznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, 14. czerwca 1904.

L. cz. P. III. 66/4 (2) (6819 3—3)

Magda Dołżyńska z Hnilcza uznaną została głupkowatą, a kuratorem jej ustanowiono Iwana Dołżyńskiego z Hnilcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 15. maja 1904.

L. cz. P. 175/5 (4) (6817 3—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Wolfa Pomeranza z Mielca, kuratorem jego ustanowiono Judę Kohna z Mielca.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. A. 260/3 (6) (6834 3—3)

Ewa i Zofia Dwojakówne córki Jana z Kamionki wielkiej umysłowo niedołężne.

Kuratorem ich Jan Dwojak z Kamionki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. P. 69/4 (1) (6812 3—3)

Sylwester Drożdziak z Królowy ruskiej uznany za umysłowo niedołężnego, kuratorem jego Jan Drożdziak z Królowy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 25. kwietnia 1904.

L. cz. P. 38/4 (1) (6883 2—3)

Iwan Makarucha syn Michała z Sądowej Wiszni uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Stefana Kaczmaryka z Sądowej Wiszni.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz. P. 33/4 (11) (6889 2—3)

Michał Benyk z Bortiatyna uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Benyka z Bortiatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. L. 9/4 (5) (6996 1—3)

Romana Rogalskiego z Niwic uznaje się głupkowatym, kuratorem ustanowiono Łeśka Kocupera z Niwic.

Radziechów, 27. lipca 1904.

L. cz. P. III. 87/4 (2) (6952 1—3)

Tekla Sarab 1-o Pudło 2-o Szwydka z Markowej uznaną została za marnotrawczynię, a kuratorem jej ustanowiono Józefa Kowalskiego z Markowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. P. 225/4 (4) (7076 1—3)

Za umysłowo niegołężną uznaną Sarę z Finków Brojdę w Rzeszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Finka w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 12. sierpnia 1904.

L. cz. P. 100/4 (1) (7020 1—3)

Iwana Bojczuka s Fedora z Mołotkowa uznano marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Petra Stefuraka s. Nykoły z Mołotkowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, 13. kwietnia 1904.

L. cz. P. 94/4 (3) (7016 1—3)

Tomasz Słoński ze Słonnego uznany został umysłowo niedołężnym, kuratorem dla niego ustanowiono Stanisława Wojciaka ze Słonnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 3. sierpnia 1904.

L. cz. L. 3/4 (9) (6980 1—3)

Ludwika Owen z Buska uznana głupowatą, kuratorem jej Piotr Owen.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 25. maja 1904.

L. cz. P. III. 96/4 (10) (7082 1—3)

Iwaś Bruchalski z Białokiernicy uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Tomka Barana z Białokiernicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. P. III. 34/4 (4) (7083 1—3)

Feśka Serbaluk z Szumlan uznaną została za umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Hryniaka z Szumlan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 15. maja 1904.

L. cz. L. 2/4 P. 101/4 (10) (6925 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niemirowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd krajowy we Lwowie uchwałą z dnia 14. maja 1904 l. cz. Nc. VII. 1432/4 (1) zatwierdzenia kuratelę nad Janem Słaboszem w Magierowie z powodu stwierdzonej przez sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia p. Szymona Pieprzyka w Gdowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, dnia 27. czerwca 1904.

L. cz. L. 2/4 (7) (6948 1—3)

Marya Mali z Buska uznana głupkowatą. Kuratorem jej Jan Kozłowski z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 31. marca 1903.

L. cz. P. 23/4 (6917)

Mikołaja Szkitaka z Boryni uznano marnotrawcą. Kuratorem tegoż ustanowiono Józefa Teplickiego z Boryni.

C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, dnia 16. sierpnia 1904.

L. cz. P. 259/4 (5) (6955)

Za umysłowo chorego uznano Ludwika Żurada w Czarny. Kuratorem jego ustanowiono Marcina Gąsiora w Czarny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ropczyce, dnia 27. lipca 1904.

L. cz. L. 6/3 (8) (6957)

Wasyl Łys z Domaszowa został uznany za marnotrawcę. Kuratorem Teodor Łukacz w Domaszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, 19. kwietnia 1904.

L. cz. L. 4/3 (10) (6958)

Hryć Maznyk z Domaszowa został uznany za marnotrawcę. Kuratorem Teodor Łukacz w Domaszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, 24. marca 1904.

L. cz. P. 80/4 (3) (6994)

Za marnotrawcę uznano Antoniego Dużaka w Sarzynie. Kuratorem jego ustanowiono Michała Szymulę w Sarzynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. P. VI. 85/4 (1) (6981)

Wasyl Pawłyszyn z Przedmieścia uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Wasyl Łoziński syn Maksyma z Przedmieścia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Buczacz, 30. lipca 1904.

L. cz. P. 259/4 (1) (6976)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Chawą Sass z Brzeżan kuratelę z powodu umysłowej choroby a kuratorem ustanawia Efroima Sass w Sokolnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 6. lipca 1904.

L. cz. L. 5/4 (5) (6945)

Za marnotrawcę uznano Cypryana Baniaka w Mokrzysce. Kuratorem jego ustanowiono Jana Chudybę w Mokrzysce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 19. kwietnia 1904.

L. cz. L. 8/4 (6) (7084)

Dla Maryi Lutewskiej z Skoczewa uznanej jako umysłowo chorej ustanowiono kuratorem Dra Seweryna Bersona we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec. 28. lipca 1904.

L. cz. P. 260/4 (1) (6942)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Franciszkiem Szczęsnowiczem kuratelę z powodu marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Jaśka Szczęsnowicza z Augustówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, 6. lipca 1994.

L. cz. P. IV. 160/4 (6) (7077)

Wawrzyńca Jarosza z Sambora uznano marnotrawnym a jego kuratorem zamianowano Franciszka Niklewicza z Sambora (Powodowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. L. 13/4 (5) (6915)

Za umysłowo chorego uznano Borucha Nuchyma 2-im. Goldfingera w Niedamicach.

Kuratorem jego ustanowiono Majera Mechlawicza w Niedamicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 17. czerwca 1904.

L. II. 1/4 (4) (6950)

Reisla Raab zam. Nadel z Gródka została uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Chaima Herzingera z Gródka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, dnia 27. czerwca 1904.

L. cz. P. 123/4 (6946)

Zacharko Dobrzański że Sarnik uznany za marnotrawnego, kuratorem jego Iwan Myhal ze Sarnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 18. sierpnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1069 (7037 3—3)

EDYKT.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby do kaucyi zmarłego c. k. notaryusza Władysława Rubczyńskiego, z powodu jego urzędowania w Tłustem na zasadzie ustawniczego prawa zastawu jakiekolwiek rościli sobie pretensye, by w przeciągu sześciu miesięcy takowe do Izby tutejszej zgłosili, po upływie bowiem tego terminu nastąpi bez względu na ich pretensye zezwolenie na dewinkulacyę i wydanie wspomnianej kaucyi uprawnionym spadkobiercom.

C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. E. VIII. 2268/4 (2) (7105)

Dla p. Izraela Eliasza 2 im. Hubel właśc. realn. przedtem w Borysławiu w sprawie o licytacyę 1/4 części realności obj. lwh. 593 ks. gr. gm. kat. Borysław o 114 kor. 30 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 21. lipca 1904 E. VIII. 2268/4 (1), którą dozwolono na rzecz Herscha Parnesa kupca w Borysławiu sprzedaż powyższej realności.

Ponieważ niewiadomo gdzie Izrael Eliasz 2 im. Hubel przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Ochenduszkę adw. w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępywać będzie Izraela Eliasza Hubla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, 18. sierpnia 1904.

L. cz. C. I. 163/4 (1) (7066)

Przeciw Ludwice z Kanarków Goreckiej córce Mikołaja żonie Józefa z Czahar której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Jana Wołyniaka i Tekli Wołyniak z Czahar zbaraskich pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności realności whl. 398 gm. Stryjówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 1. października 1904 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro 12.

Celem strzeżenia praw Ludwiki z Kanarków Goreckiej ustanawia się p. dra Józefa Kossera adwokata krajowego w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 16. sierpnia 1904.

L. cz. C. III. 198/4 (1) (7062)

Przeciw Hanusce Jankow, Fedkowi, Stefanowi i Naści Makałus, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie przez p. Meilecha Bienienstocka, kupca w Uhnowie pozew o oddanie w posiadanie 4/36 części realności lwh. 510 gm. kat. Wulka maz.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 12. września 1904 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyżej wymienionych ustanawia się p. dr. Marka Kronika adw. kraj. w Uhnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 16. sierpnia 1904.

L. cz. Nc. V. 27/4 (2) (7036 2—3)

Edykt.

W c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Kołomyi znajdują się w przechowaniu skarbowem depozyta i dokumenty, po odbiór których strony uprawnione się nie zgłaszają od lat 30 a mianowicie:

L. porz.	Nazwisko składcy	Gotówka K	h
1	Jan Brazon c. k. oficyał	42	—
2	Ten sam	10	50
3	Ten sam	10	50
4	Adam Buba leśniczy	10	50
5	Ten sam	5	25
		1600	—
6	Powiat Kołomyja	84	18
7	Pirzykowski	—	01
8	Topolnicki	—	04
9	Schmidt	21	—
10	Ten sam	21	—
11	Pauli	15	—
12	Ten sam	15	—
13	Antoni Krall	—	01
14	Szsja Tilger	2	63
15	Naftali Grundlinger	2	74
16	Dawid Eltis	3	38
17	Saul Scher	8	—
18	Mozes Kahane	2	—
19	Dmytro Martyniuk	10	—
20	Saul Sacher, Ch. Bergmann, Leib Steibach	8	—
21	Jankel Häutler	—	47
22	Martyniuk	26	—
23	Mosul Mendel Spindel	3	36
24	Delatyński komisaryat c. k. straży skarbowej	3	34
25	Walerstein resztę od hurtownika trafiki tytoniu w Kossowie	—	96
26	Leon Adlersberg i Nusim Horowitz	1	12
27	Adlersberg	—	32
28	Antoni Niemczewski	4	10
29	Pinkas Frenel	2	—
30	Rubin Kifer	1	—
31	Benjamin Traub	1	—
32	Icyk Abosz z Delatyna	1	—
33	Jankiel Stanger	1	—
34	Adela Ohrenstein	2	59
35	Berl Sobel z Delatyna	2	—
36	Ozyasz Folkenstein	12	33
37	Karol Dobrucki c. k. radca sądowy	20	50
38	Jon Schor Benjamin Traub	1	40
		w papierach	
39	Kuliński kontrolor podatk.	240	—
40	Aron Menczel	2	—
41	Abraham Redner	2	50
42	Abosz Gedale	1	50
43	Mozes Marmorosz	4	—
44	Komisaryat c. k. straży skarbowej w Kołomyi	—	60
45	Herschel Grausmann	2	50
46	Benjamin Abosz	2	—
47	Mozes Preumiger	2	—
48	Chaim Wittmann	1	—
49	Mozes Engel Stein	2	—
50	Chaim Kahane	2	90
51	Zrąb Delatyński	29	90
52	Wasyl Jakimczuk	—	28
53	Jan Głowacki	1	—
54	Ołeksa Rozwadowski	4	—
55	Chaim Landau	6	—
56	Pausch	4	—
57	Iwan Jaremejczuk	1	02
58	Leisor Weissglas	24	—
59	Mechel Seidman	70	26

Wedle wykazu B. II. do K. 7314/03.

L. porz.	Nazwisko składcy i oznaczenie złożonego przedmiotu	W papierach wartościowych K	h
1	Leib Weissberger, dokument zabezpieczenia	200	—
2	Izak Fischbach, dokument zabezpieczenia	140	—
3	Abraham Nussinger zapis kaucyjny	4873	93
4	Ołeksa Dżamann wójt weksel z daty Gwoździec 10. lipca 1865	87	—
5	Jan Teutel, weksel z daty Czerniowce 26. lutego 1865	160	—
6	Mortko Margules żyrant Leib Kaufmann, weksel z daty Kossów 18. stycznia 1865	1 60	—
7	Michał Donigiewicz, weksel z daty Kossów 17. stycznia 1864	760	—
8	Jakób Marmorosch i Schaja Kohn, weksel do przechowania	800	—
9	Pełnomocnik gorzelni w w Skałce nad Zbruczem, polica asekuracyjna	8148	—

Wzywa się uprawnionych, aby do tych depozytów i dokumentów prawa swe w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w c. k. Sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 22. sierpnia 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 32/4 (4) (6767 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Adama Talowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi skradzionej wedle twierdzenia wnioskodawcy książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach Nr. 6004 opiewającej na kwotę 1400 kor. a wystawionej na imię p. Adama Talowskiego.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, rzeczona książeczka wkładkowa uznaną zostanie za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. T. 40/4 (1) (6826 3—3)

Na wniosek Jana Karasińskiego architekty we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo wnioskodawcy skradzionych książeczek wkładkowych gal. kasy oszczędności we Lwowie a to: Nr. 58927 na 600 kor. 54 hal. i na imię Franciszka Kapla Nr. 59573 na 14 kor. 14 hal. i imię Karoliny Karasińskiej Nr. 12310 na 54 kor. 44 hal. i na imię Jana Karasińskiego Nr. 62950 na 53 kor. 84 hal. i imię Mikołaja Bilika i Nr. 129571 na 365 kor. 35 hal. i imię Franciszka Kapla opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. T. 13/4 (3) (6973 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jenty Perl prywatnej w Buczaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo spalonych dwóch czeków wkładkowych wystawionych na rzecz Jenty Perl przez firmę bankową S. M. Preminger & B. Kornblüh w Buczaczu a to a) czeku Nr. 544 fol. 80/900 z daty Buczach 15. czerwca 1900 na 500 kor. opiewającego b) czeku Nr. 738 fol. 127/02 z daty Buczacz 4. maja 1902 na 100 kor. opiewającego.

Posiadacza powyższych 2 czeków wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu czeki te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. Nc. V. 312/4 (3) (6921 3—3)

Na wniosek p. Mieczysława Korwina z Jureczkowej przez pełnomocnika adw. dra Leona Leipera w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodowcę zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 628 opiewającej na imię Jana i Mikołaja Korwinów.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 31. lipca 1904.

L. cz. T. 37/4 (2) (7040 2—3)

Na wniosek pierwszego galic. akcyjnego Towarzystwa dla destylacyi drzewa w likwidacyi we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi przez wnioskodawcę rzekomo zagubionego kwitu depozytowego z daty Lwów 11. listopada 1899 Nr. 4878 wydanego przez Dyrekcyę c. k. kolei państwowych we Lwowie na rzecz tegoż Towarzystwa (Erste galizische Actiengesellschaft für Holzdestillation).

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25. lipca 1904.

Spadki.

L. cz. A. 473/3 (9) (6820 2—3)

C. k. sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, że dnia 29. lutego 1896 zmarł Jurko Baran w Janczynie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkurują jego dzieci Parańka Baran, Anastazya Baran, Anna Baran, Ołeksa Baran i Michał Baran.

Sąd nie znając pobytu Parańki Baran wzywa ją aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła deklaracyę do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Franciszkiem Szelewskim dla niej ustanowionym.

Przemyślany, dnia 30. marca 1904.

L. cz. A. 750/3 (6) (6840 2—3)

Ascendentów nieznanych śp. Rózi Białkowskiej wzywa się, by do spadku po śp. Wiktoryi Białkowskiej się zgłosili w przeciągu roku, gdyż przeciwnie zostanie spadek przyznany zgłoszonym już spadkobiercom.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. A. 119/4 (5) (6892 2—3)

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia że dnia 12. kwietnia 1904 w Mostkach zmarł Walenty Szlachta pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, za kodycyl uznane.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Kazimierza Szlachty syna zmarłego nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Kasprem Rożkiem z Mostków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 3. sierpnia 1904.

L. cz. A. 173/4 (1) (6844 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że dnia 2. kwietnia 1897 roku w Skałacie zmarł Józef Checiaj.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi zam. Czyżewskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ją aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Marcinem Włochowiczem ustanowionym dla nieobecnej Maryi zam. Czyżewskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 26. kwietnia 1904.

L. cz. A. 40/3 (10) (6814 2—3)

Wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu potomków dziadów ojczystych ś. p. ks. Henryka Hradecznego: Józefa i Maryanny z Kaczorów małżonków Hradecznych, dla których kuratorem adwokat dr. Wiktor Kutrzeba w Jordanowie ustanowiony został, aby do spadku po ś. p. ks. Henryku Hradecznym byłym proboszczu z Osielca w dniu 14. stycznia 1903 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu się zgłosili, gdyż inaczej spadek względnie 1/3 część tegoż z ustawy świeckim spadkobiercom przypadającą z pominięciem ich, zgłaszającym się potomkom dziadów spadkodawcy z linii macierzystej przyznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jordanów, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. A. 236/4 (2) (6706 2—3)

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy Oddział IV. w Jaworowie zawiadamia że dnia 27. marca 1904 w Wierzbianach zmarł Dańko Lojko pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli w którem ustanawia dziedzicem swego syna Andrucha Łojko.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu syna spadkodawcy Wasyla Lojko na rzecz którego spadkodawca ustanowił tylko legat w kwocie 20 kor. nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Dmytrem Biłeckim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. A. 62/4 (4) (6723 2—3)

Wzywa się nieznanych z miejsca pobytu Ołenę Tkaczukową tudzież Ołenę i Dmytra Spasiuków, ażeby w przeciągu roku wnieśli deklaracyę do spadku po ś. p. Demianie Spasiuku zmarłym w Bortnikach 20. czerwca 1904, w przeciwnym razie spadek zostanie przeprowadzony z ich kuratorem drem Letzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 12. maja 1904.

L. cz. A. XI. 742/3 (3) (7010 2—3)

Dnia 13. czerwca 1875 zmarła w Podłużu bez testamentu Anastazya Łucyszyn zam. Maluza, do której spadku z ustawy konkuruje nieznana z miejsca pobytu siostra Anna Łucyszyn Nykoły.

Wzywa się zatem Annę Łucyszyn by w ciągu jednego roku oświadczenie przyjęcia spadku wniosła, inaczej spadek przeprowadzonym będzie z kuratorem Ołeksą Chudiakiem z Podłuża dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 5. lutego 1904.

L. cz. A. 459/00 (6) (6990 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że dnia 16. lutego 1900 zmarła Anna Seniów nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wasyla Nowosiadłego nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Piotrem Czułupem z Jaworowa ustanowionym dla nieobecnego Wasyla Nowosiadłego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolma, dnia 21. czerwca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 818 Stow. I. 148/14 (6855 2—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Mikulińce reg Genossenschaft mit beschränkter (vierfacher) Haftung (Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Mikulińcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką), że na walnem zgromadzeniu z dnia 1. czerwca 1904 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya towarzystwa i że likwidatorami zamianowani zostali dotychczasowi dyrektorowie Berl Margules, Abraham Leib Babad i Isacher Menczer, którzy sumę towarzystwa jako likwidacyjną w ten sam sposób jak dotąd przez dwóch członków kreślić będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1907. Stow. II. 195 (7092)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Macoszyn.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek i w Macoszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi wystąpił: Dymitr Dziuba.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Iwan Stehnij.

Data wpisu: 3. sierpnia 1904.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 68/99 stow. II. (70) (7074)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dynów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Dynowie, stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną odpowiedzialnością ograniczoną.

Zmiana §. 5 statutu, który brzmieć będzie: Kapitał zakładowy Towarzystwa tworzy się za pomocą wkładek udziałowych przez członków Towarzystwa przyjętych i w gotowych pieniądzach wpłacanych. Wysokość ka-

pitału obrotowego w sposób taki tworzącego się jest nieograniczoną, tak jak nie zostaje ograniczoną liczba członków towarzystwa. Wkładki udziałowe opiewają na kwotę 50 kor. Udział ten może być wpłacony albo w całości zaraz po przystąpieniu do towarzystwa lub uzupełnionemi wkładkami po 2 kor. Dywidenda obliczoną będzie od wszelkich wkładek udziałowych bez względu na wysokość tychże. Jeżeli zaś członek zadeklaruje się na więcej udziałów to dywidendy do tychże dopisywać się mu będzie tak długo, dopóki udziały osiągną swoją deklarowaną wysokość.

Kapitał obrotowy tworzy się:

a) przez użycie do interesów towarzystwa kapitału zakładowego jak powyżej się tworzącego;

b) przez zeskontowanie weksli otrzymanych od swych członków;

c) przez pożyczki Towarzystwa jako takie zaciągnąć się mające;

d) przez wpisowe kwoty, które w gotówce będą złożone na rzecz funduszu rezerwowego (§. 6);

e) przez użycie w interesach towarzystwa wkładek na procent.

Data wpisu: 22. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Sanok, dnia 16. lipca 1904.

Doniesienia prywatne.

W wyższym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

Maryi Zagórskiej

we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 1,

wpisy tak do **liceum** jak i do **szkoły wydziałowej i ludowej** (posiadających prawa publiczności) codziennie między 10—12 i 3—6.

Zakład przyjmuje uczenice stałe, półpensyonarki i dochodzące. Egzamina wstępne dnia 3. i 4. września, nauka regularna 6. września.

Plan nauki licealnej wraz z przedmiotami nadobowiązkowymi ma na celu przygotować uczenice tak do zawodów praktycznych jak i do matury seminaryalnej i licealnej.

Liceum żeńskie

z prawami szkół publicznych

reskryptem Wysokiego c. k. Ministerium z dnia 1. marca 1904 l. 5540

W. Niedziałkowskiej

obejmuje sześć klas licealnych, klasę przygotowawczą i cztery klasy normalne również z **prawem publiczności.**

Wpisy uczenic dochodzących i pensyonarek przyjmuje się od dnia 1. września w godzinach między 10-tą a 6 tą. Egzamina wstępne odbywać się będą dnia 5. a lekcye rozpoczną się dnia 6. września

we Lwowie, ulica Kopernika l. 20.

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 4. września 1904 o godzinie 7 wieczór odbędzie się w domu p. Izaka Horowitza w Starym Samborze

XIII. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Starem mieście stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1903 i udzielenia absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
2. Powzięcie uchwały co do użytku czystego dochodu.
3. Ewentualne wnioski.

Dyrekcya:

Isak Horowitz. **Mendl Horowitz.**

Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego Trzebinia.

Rada zawiadowcza Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego Trzebinia podaje nininiejszem do wiadomości, że zwołane pierwotnie na dzień 30. sierpnia 1904 do Wiednia

VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się — z powodu zaszłych przeszkód — w Krakowie w Grand hotelu, dopiero dnia 10. września 1904 o godzinie 10 rano.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przyjęcie tegoż do wiadomości.
2. Sprawozdanie rewizorów.
3. Przedłożenie i przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunkowego.
4. Wybór w miejsce ustępujących, w myśl przepisu statutu, dwóch członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór dwóch rewizorów rachunków i dwóch zastępców.

Uprawnieni do głosowania bedą ci PP. Akcyonaryusze, którzy stosownie do §. 11. statutu najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem najmniej 20 sztuk akcyj złożą.

Akcye deponować można we Wiedniu w kasie Spółki VI. ul. Magdaleny 16 albo w c. k. uprzyw. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu we Lwowie w Galicyjskim Banku hipotecznym; w Krakowie we filii tegoż Banku albo w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Wiedeń, dnia 20. sierpnia 1904.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki akc. dla przemysłu naftowego Trzebinia.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni

w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną bron, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

Szkoła Sztuki stosowanej i robót ręcznych

Lwów, willa Palatyn, ul. Gołębia 12.

pod artystycznem kierownictwem **art. malarza Z. Ćwiklińskiego** i Modesty Olszewskiej rozpoczyna rok szkolny z 15. września.

W programie: rysunek i malowanie z natury jako nauka przygotowawcza (art. mal. Z. Ćwikliński), roboty kobiece: krzyżykowe, drutowe, aplikacye, koronki, hafty, rob. kilimowe, smyrneńskie i t. d. (udzielane przez pierwszorzędną siłę fachową). Stylizowanie i układ ornamentu, stosowanie przez wypalanie, malowanie na materyach, szkle, drzewie, skórze według najnowszych systemów (Mod. Olszewska).

Nauka codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli.

Wpisy od 25. sierpnia (od 10 do 12 w południe).

Kolej żelazna Chabówka-Zakopane.

Na mocy uchwały IV. zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów, odbytego dnia 14. lipca 1904 we Lwowie, wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne »Kolej żelazna Chabówka-Zakopane« **począwszy od 1. września 1904** za opiewający na **dywidendę za rok obrachunkowy 1903,** a płatny w dniu 1. września 1904 r. kupon Nr. 4 **akcyi pierwszeństwa** oznaczonych numerami 1 do 2,350, **po koron 14½** (czternaście i pół).

Wypłata powyższej dywidendy nastąpi **w c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredztowym dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych we Wiedniu** I. Freiung 8 (k. k. priv. oest. Creditinstitut für Verkehrsunternehmungen und öffentliche Arbeiten).

Do przedkładanych kuponów należy dołączyć ich konsygnacye podpisane przez przedkładającego. Na odwrotnej stronie każdego kuponu ma być wypisane nazwisko przedkładającego, względnie wyciśniętą ma być jego urzędowa pieczątka lub firmowa stampilia.

Lwów, dnia 15. sierpnia 1904.

Rada Zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony)

Licytacya.

W Lwowskim akcyjnym Zakładzie Zastawniczym

przy ul. Karola Ludwika l. 3, I. piętro,

odbywać się będzie

w dniach 6. i 7. września 1904

w godzinach od 9 do 1 przed poł. i od 3 do 6 po poł.

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 6. lipca 1904 oznaczonych Nr. od 46.746 do 94.730 i od 1 do 6343.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery i t. p.

W dniach licytacyi zwykłe czynności biórowe wstrzymane.

Dyrekcya.

Wiedeński

Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Kapitał akcyjny: **K. 80,000.000.**

Fundusze rezerwowe: **K. 23,027.428·13.**

LWÓW

we własnym gmachu przy

ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Telefonu Nr. 57 Dyrekcya.

Telefonu Nr. 338 Kantor wymiany.

Zakład centralny: **Wiedeń.**

FILIE: Aussig n/E, Berno, Budapeszt, Czerniowce Grac, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten.

12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcye w zakres kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje **wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.**

Przyjmuje **wkładki na 3·6% książeczki wkładkowe.** Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych.

Przeprowadza wszelkie obroty **giełdowe** na targach krajowych i zagranicznych.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.

Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.

Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.

Przechowuje papiery wartościowe i zarządza niemi.

Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.

Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.

Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli.

Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.